

# DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej” Spółki Akc.

## PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „ORDOWNIKA MIEJSKIEGO” wynosi kwartalnie 6.75 zł, na pocztach, przez listowego w dom 7.83 zł. — Miesięcznie 2.25 zł, przez listowego w dom 2.61 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 4.00 guldery, do Niemiec 4.00 marki. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy. Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.



Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

## OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadhagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań. Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315.

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 326.

Numer 252.

BYDGOSZCZ, sobota, dnia 31 października 1925 roku.

Rok XIX.

## Co wpłynęło na ustąpienie gabinetu Painlewego?

Paryż na brak sensacji w ostatnim czasie narzekać nie mógł, chociaż w Paryżu tak samo jak i gdzie indziej nerwy przeciętnego śmiertelnika po ostatniej wojnie stepały zupełnie, chociaż potrzeba było już nadzwyczajnych, przekraczających orbitę codzienności wypadków, by poruszyć i zaciekawić ogół. Wątek do zastanowień, rozmyślań, do rozpraw i dyskusji dawały obywatelom stolicy Francji takie wydarzenia, jak podróż Coillauxa do Ameryki, jak przybycie Cziczierina do Warszawy, jak konferencja zwołana w Locarno i spotkanie się w cztery oczy sam na sam Brianda z kacerzem Lutherem. Wszystko to dawało prasie francuskiej materiał podatny do tłustych tytułów, do spazmatycznych wykrzykników, no i co poza tem idzie, do zwiększonego nakładu dzienników.

Pod tą powierzchnią kłębi się cały szereg spraw codziennych, nie mniej zaśladniczych, nie mniej ciekawych i nie mniej godnych zastanowienia, a przede wszystkim kwestja budżetu na rok 1926 oraz obecna wypłata „bonów obrony narodowej”.

Od czasu powrotu p. Caillaux'a, z Waszyngtonu, frank francuski zaczął ogromnie spadać. Wszelkie zapowiedzi rządu francuskiego o kontrakcji, wszelkie bombastyczne deklaracje poszczególnych ministrów, że spekulacja będzie zwalczana bezwzględnie i w sposób kategoryczny nie działały i nie odniosły żadnego skutku. I nic dziwnego — zła bowiem, zaczynającego toczyć organizm francuski, nie należało szukać w grzecznościach międzynarodowych, lecz w głębi najżywniejszych interesów wewnątrz kraju.

W dniu 1 listopada ma Francja zapłacić 3,5 miljarda pożyczek, w grudniu upływa termin zapłaty 10 miliardów i ogólne wypłaty krótkoterminowe sięgają 130 miliardów franków. Są to kłopoty nielada i najcięższe umysły zastanawiają się nad tem, jakby można z nich wybrnąć.

Budżet na rok bieżący został tylko z trudem zamknięty, na rok przyszły potrzeba dla zrównoważenia obu stron 3,8 miliardów nowych podatków. Kraj, płacący tak czy tak jedno z największych obciążeń skarbowych, musiałby ugiąć się pod nową falą sruby podatkowej.

Minister finansów Caillaux przeformowany do rządu ku zdumieniu całego świata, dawał kilka miesięcy temu Bóg wie jakie przypuszczenia. Mówiono o nim, że jest to najcięższa głowa, że najlepszy francuski finansista — tymczasem projektowana przezeń pożyczka złota nie dopisała zupełnie, kraj stracił zaufanie do własnego systemu pieniężnego, nie ma też doń zaufania i zagranica. Sytuacja przedstawia się tem groźniej, że rząd nie jest w stanie czynić jakichkolwiek oszczędności, gdy wojna w Marokku i Syrii pochłania nowe miliony.

Wobec takiego stanu rzeczy zaczęto ze strony kartelu lewicowego wysuwać coraz bardziej natarczywe żądanie, aby gabinet obecny podał się do dymisji. Premier Painleve chciał zapobiec temu przez nakłanianie Caillaux'a, aby ustąpił sam, Caillaux nie chciał nawet słyszeć o tem i wywołał konieczność podania się do dymisji całego gabinetu. Gabinet powziął decyzję dymisji już

## Nowy gabinet francuski.

Painleve — premierem, Briand — min. spraw zagranicznych.

Paryż, 29. 10. (tel. wł.) Pisma francuskie podały listę nowego gabinetu w składzie następującym:

Painleve — premier i minister finansów.  
Briand — sprawy zagraniczne.  
Chautemps — sprawiedliwości.  
Schrameck — sprawy wewnętrzne.  
Daladier — ministerjum wojny.  
De Monsie — roboty publiczne.  
Borel — min. marynarki.  
Durand — rolnictwo.  
Chaumet — handlu.  
Delhoss — oświaty.  
Morel — kolonji.

Nowy gabinet, włączając podsekretarzy stanu, liczy w swoim łonie 4 sena-

torów, należących do radykałów lewicy demokratycznej i stronnictwa radykałów socjalnych, pozostali ministrowie są członkami izby deputowanych, wśród nich znajduje się trzech republikanów-socjalistów, dziesięć radykałów i radykałów-socjalnych, oraz trzech członków lewicy radykalnej.

### Socjaliści francuscy nie biorą udziału w rządzie.

Paryż, 29. 10. (PAT) Paul Boncour oświadczył w kuluarach izby deputowanych, że nieobecność w rządzie socjalistów poważnie zaciąży na przyszłym ustawodawstwie.

## Wydobycie zwłok nieznanego żołnierza we Lwowie.

Pierwsze trzy groby zawiodły. — W dalszych trumnach znaleziono zwłoki żołnierzy polskich. — Bohater z przestrzeloną głową i złamanymi nogami. — Złożono go w potrójnej trumnie.

Lwów, 29. 10. PAT. Dziś po południu na cmentarzu obrońców Lwowa odbyła się ekshumacja (wydobycie) zwłok nieznanego żołnierza. Przystąpiono do rozpatrzenia trzech grobów, na których widniały krzyże z napisami: nieznaną żołnierz. Po otwarciu trzech trumien okazało się, że na zwłokach nie znaleziono żadnych widocznych oznak przynależności do wojska polskiego. Wobec tego rozkopano dalsze groby, w których znaleziono już zwłoki z widocznymi oznakami tej przynależności. Z tych trzech trumien pani Jadwiga Zarugiewiczowa, której syn

poległ pod Zagórzem i został tam pochowany jako nieznaną żołnierz, wybrała jedną. Okazało się, że spoczywa tam szeregowiec W. P., odziany w bluzę, marynarkę oraz maciejówkę z orzełkiem. Żołnierz ów zmarł wskutek ostrzału w głowę i ma złamane nogi. Zwłoki te złożono w trumnie drewnianej, która następnie włożono do metalowej, a tę ostatnią do dębowej i ustawiono w kaplicy cmentarnej obrońców Lwowa na pięknie ozdobionym katafalku. Około zwłok zaciągnięto wartę honorowa.

## W procesie Steigera każdy świadek mówi co innego.

Lwów, 29. 10. PAT. Na wstępie dzisiejszej rozprawy ogłosił przewodniczący uchwałę trybunału, przychylającą się do wniosków obrony. Trybunał postanowił powołać cały szereg nowych świadków dla stwierdzenia rozmaitych okoliczności, natomiast odmówił przesłuchania jako świadków dyrektora departamentu p. Bertonięgo, podsekretarza stanu p. Siennickiego, jakoteż byłego ministra p. Hübnera i szefa kancelarii cywilnej p. Prezydenta Rzpłitei, p. Lenca. Przystąpiono z kolei do prze-

śluchania świadków. Świadek Roman Warchoła, ukraiński komunista, zeznał, że widział Steigera w towarzystwie niejakiego Mraka, który należy do partji komunistycznej. Przewodniczący przypomniał świadkowi jego zeznanie, złożone w śledztwie, według którego niejakiemu Szumińskiemu oświadczył świadek, że Steiger należał do trójki terrorystycznej. Zapytany o to Warchoła zaprzecza temu, twierdząc, że sędzia śledczy jego nie zrozumiał. Rozprawa trwa dalej.

w ubiegły piątek — nie chciał jednak wprowadzać chaosu przed rozpoczęciem obrad Rady Ligi Narodów, rozpoczynającej konflikt grecko-bułgarski i odroczył zrealizowanie postanowienia tego do wtorku.

Nowy rząd nie będzie miał łatwego zadania, ale istnieją przecież wszelkie dane, że może wybrnąć z kłopotu i uratować kraj od ruiny. Przemawia zatem zresztą i dużo czynników obiecujących, jako to fakt, że bilans handlowy daje saldo czynne w sumie do 4-ch miliardów, że plan Dawesa działa sprawnie i w tym okresie budżetowym winien dostarczyć 550 milionów marek wpływu, że prestige polityczne zostało umocnio-

ne zgoda aliantów w poglądzie na pakt reński, gwarantujący spokój i bezpieczeństwo, tak konieczne dla normalnej działalności gospodarczej.

Położenie może polepszyć się znacznie dzięki temu, że doskonałe zbiory tegoroczne wykluczyć muszą import produktów rolnych.

Francja miała do zwalczania inne, większe znacznie trudności i wychodziła z wszystkich tarapatów dotychczas zwycięsko — miejmy nadzieję, że i teraz, jakkolwiek ponuro przedstawia się jej przyszłość, będzie umiała znaleźć sposoby podźwignięcia się i wzbudzenia zaufania do poderwanego nieco kredytu. L. P.



Painleve — premier Francji.

Paryż, 29. 10. (PAT) Painleve przedstawił prezydentowi Doumergowi nowo utworzony gabinet. W nadchodzący wtorek lub czwartek gabinet przedstawi się parlamentowi.

## Minister Tyszka ma głos!

Rząd nie myśli o wydzierżawieniu lub sprzedaży kolei państwowych. — Jakże to kontraktą wierał wiceminister Eberhardt. — Spółka Piotrowicka chciała skarotować rząd. — O nadużyciach kolejowe w Zdobunowie i Skarżysku. — Nowy byznes z przymusowym ubezpieczeniem pasażerów.

Warszawa, 29. 10. (PAT) Na dzisiejszym rannym posiedzeniu sejmowej komisji komunikacyjnej minister kolei stwierdził, że zarówno o wydzierżawieniu, jak i o zastawie lub sprzedaży kolei wogóle niema mowy. Są to pogłoski pozabawione jakiegokolwiek bądź podstawy. Zakupy dla kolei prowadzone są całkowicie w kraju, mimo pewnych zobowiązań zagranicą na podstawie starych umów, ale i one są już na wyczerpaniu. Następnie minister udzielił komisji wyjaśnień w sprawie zawarcia w r. 1923 przez wiceministra Eberhardta umowy w sprawie budowy w Piotrowicach wielkich zakładów naprawy taboru kolejowego. P. minister stwierdził, że umowa ta zawarta została niekorzystnie dla skarbu państwa. Spółka znalazła się w trudnej sytuacji i zaproponowała rządowi kupienie zakładów za 5 milionów zł, jednak sprzedała je wkońcu za 1,990.000 złotych. W rezultacie dalszej dyskusji komisja na wniosek pos. Sommersteina (koło zyd.) wezwwała p. ministra kolei do przedłożenia komisji na najbliższym posiedzeniu całokształtu materiałów w tej sprawie. W dalszym ciągu posiedzenia m. in. pos. Kapeliński (Wyzw.) zapytał w sprawie nadużyć kolejowych, jakie miały miejsce w Zdobunowie i Skarżysku. Zos. Gerlicz (ZLN) zapytał p. ministra w sprawie zarządzenia p. ministra kolei żel. o przymusowym rzekomo ubezpieczeniu się podróżnych i bagaży w jakimś towarzystwie ubezpieczeń. P. minister obiecał udzielić odpowiedzi na następnym posiedzeniu komisji.

## Co uchwalono, aby ratować skarb państwa?

Premjer Grabski otrzymał nowe, daleko idące pełnomocnictwa.

Dlaczego akcje Banku Polskiego tak nisko stoja? — Panu Grabskiemu wolno zaciągnąć pożyczkę 600 milionów złotych. — Żadnego monopolu nie wolno wydzierżawiać. — Dozwolony jest tylko zastaw dochodów monopolowych. — Powiększenie funduszu gospodarczego. — Nieorientujący się członek Koła żydowskiego i co z tego wynika.

Warszawa, 29. 10. PAT. Połączone komisje sejmowe skarbowe i budżetowa, rozpatrywały na dzisiejszym ranem posiedzeniu w dalszym ciągu ustawę o środkach nadzwyczajnych. Na szczególną uwagę zasługuje przemówienie pos. Wierzbickiego, który zajął się ustaleniem stanu faktycznego Banku Polskiego. Obliczając pokrycie emisji, pos. Wierzbicki stwierdził, iż przyczyną niższego kursu akcji jest nie brak pokrycia, który jest wyższy od nominalnej wartości akcji, lecz wyłącznie tylko wysokość stopy procentowej na rynku. W końcu pos. Wierzbicki zaznaczył, że krytykując działalność Banku Polskiego, należy jednak wyeliminować z tej krytyki odpowiedzialność ministra skarbu, bo Bank Polski, to przecież nie rząd, lecz akcjonariusze tego banku i władze, wyłonione przez akcjonariuszy.

Na popołudniowym posiedzeniu komisja ukończyła dyskusję szczegółową nad pierwszymi 6 artykułami projektu ustawy o środkach zlagodzenia przesilenia finansowego, poczem komisja przystąpiła do głosowania. Art. 1, upoważniający ministra skarbu do zaciągania pożyczek zagranicznych, został przyjęty z tą zmianą, że upoważnienie to na skutek oświadczenia rządu przewiduje łączną wysokość mających się zaciągnąć pożyczek zagranicznych — 600 milionów złotych. Pozatem został skreślony ustęp, dotyczący upoważnie-

nia do wydzierżawienia jednego z monopolów państwowych, pozostawiono natomiast możliwość zastawu dochodów z przedsiębiorstw monopolowych. Art. 2, upoważniający ministra skarbu do wypuszczenia biletów skarbowych oraz art. 3, upoważniający ministra skarbu do powiększenia państwowego funduszu gospodarczego wpływami, zaciągniętych pożyczek — zostały przyjęte z pewnymi drobnymi zmianami. W związku z tem został przyjęty wniosek pos. Wiślickiego (kl. żyd.), domagający się powołania do państwowego funduszu gospodarczego przedstawicieli organizacji gospodarczych. Art. 4, przewidujący, iż łączny obieg monet srebrnych, niklowych i brązowych nie może przenosić kwoty 12 zł. na każdego mieszkańca Rzplitej oraz art. 5, rozciągający nadzór ministra skarbu nad działalnością banków zostały przyjęte bez zmian. Art. 6, dotyczący upoważnienia ministra skarbu do udzielania pomocy instytucjom kredytowym został większością jednego głosu odrzucony, a to wskutek tego, że jeden z członków koła żydowskiego przez pomyłkę głosował za skreśleniem tego artykułu, podczas gdy całe koło żydowskie wypowiedziało się za utrzymaniem go. Wobec tego panuje przekonanie, że artykuł ten w trzecim głosowaniu w komisji uzyska większość.

## Krytyka paktu w Locarno.

Pakt w Locarno jest bardzo elastyczny. — Przekreśla on układ genewski. — Zmusił nas do ustępstw wobec niemieckich optantów. — W Locarno wygrała Francja na szkodę Polski.

Warszawa, 28. 10. (PAT) Sejmowa komisja spraw zagr. przystąpiła dziś do dyskusji nad exposé, wygłoszonym w ubiegłym tygodniu przez ministra spraw zagr. w sprawie układów locarneńskich.

Pierwszy zabrał głos pos. Seyda (ZLN) który zastanawiając się nad stroną prawnopolityczną układów, zauważył, iż redakcja ich jest tak elastyczna, iż umożliwia różną interpretację. Niemcy nie tają tego, i z całą świadomością dają do tego.

Posel Niedziałkowski (PPS) znajduje, że umowy locarneńskie nie są idealne. Stronictwo mówcy za lepszą drogę uważa protokół genewski. Locarno jest do tego protokołu drogą okólną. Polska może się ostać w Europie, o ile się stanie pozytywnym czynnikiem pokoju światowego, a nie wlokąca się w ognie innych państw, bo wtedy straci swe znaczenie i nie dostanie się do Rady Ligi Narodów, gdyż nasz udział w tej Radzie jest możliwy tylko wtedy, o ile

nasza polityka nie zbroczy od kierunku wyraźnego i szerszego popierania prestigeu i rozwoju Ligi Narodów. Mówca oświadcza co do sprawy optantów, iż zarządzenia w tej mierze były logiczną konsekwencją zawarcia umów w Locarno.

Pos. Rudziński (Wyzw.) nie podziela optymizmu min. Skrzyńskiego i pos. Niedziałkowskiego. Mówi, że Polska weszła do koncertu europejskiego, ale w pakcie reńskim Polski niema. Wyniki konferencji w Locarno są raczej zaprzeczeniem zasad protokołu genewskiego, niż realizowaniem go. Francja uzyskała gwarancje specjalne, ale przepisy co do przemarszu przez zdemilitaryzowaną strefę reńską są jednakowe dla Francji i Niemiec. Mówca szczegółowo analizuje układy i stwierdza, że dotychczasowy sojusz polsko-francuski został przekreślony. Pakt między Polską a Niemcami nie dotyczy ani agresji, ani bezsporności granic.

## Polska kozłem ofiarnym?

Berlin, 29. 10. (PAT) We wczorajszym przemówieniu w Essen na temat konferencji w Locarno, kanclerz powiedział m. in.: Oczywiście Niemcy nie chcą i nie mogą prowadzić wojny od strony wschodniej. Niemcy nie są jednak w stanie podpisać ze sąsiadem wschodnim traktatu, któryby gwarantował obecną linię graniczną z Polską. Podpisaliśmy traktat rozjemczy taki, jaki mamy z państwami, z którymi nie graniczymy. Wstęp do traktatu rozjemczego z Polską mówi oczywiście o jego celu pokojowym i stawia ten cel na naczelnym miejscu traktatu. Inaczej nie mógłby postąpić żaden Niemiec. Pozostała część wstępu można nazwać prawnopolitycznym streszczeniem wywodów prawniczych traktatu. Traktat z Czechosłowacją jest identyczny z traktatem polsko-niemieckim.

Uwagi Luthra o Polsce są zwykłą sztuczką kuglarzką. Pacyfista Bernhard w „Voss. Ztg.” zapewniał, że mimo traktatów w Locarno, Niemcy nie wyrzekają się Alzacji, Austrii i Czech. Granice Francji i Czech nie są lepiej zabezpieczone przed Niemcami, niż granica Polski.

## Nadzwyczajna sesja parlamentu francuskiego.

Paryż, 29. 10. (PAT) Dziś otwarta tu została nadzwyczajna sesja obu izb parlamentu. Przewodniczący obu izb wygłosili przemówienia, poświęcone pamięci zmarłych członków. Prace parlamentu odroczone do wtorku. W dniu tym rząd złoży w parlamencie deklarację.

## He wynosi czeski skarb narodowy?

Fraga, 29. 10. (PAT) Wartość darów, złożonych dla skarbu Czechosłowacji wynosi 25 milionów koron złotych. Jest to wynik zainicjowanej swego czasu zbiórki w celu stworzenia podstawy waluty.

## Zamordowanie uczzonego.

Wiedeń, 29. 10. (PAT) „Politische Korrespondenz” dowiaduje się, że według telegramu posła austriackiego w Konstantynopolu, zamordowany został w okolicy Zile podczas wycieczki uczonego austriacki pułk. dr. Weith. Poseł turecki we Wiedniu wyraził wczoraj w ministerstwie spraw zagranicznych współczucie swego rządu i doniósł, że władze tureckie uczynią wszystko celem wyjaśnienia tego wypadku i ukarania winnych.

## Zatarg grecko-bułgarski.

Sofia, 29. 10. PAT. We środe, 28-go b. m., o godz. 19, oficer bułgarski spotkał się z attache wojskowymi Anglii, Francji i Włoch i podpisał protokół, wzywający dowództwo wojsk bułgarskich do zaprzestania wrogich kroków wobec Grecji.

Paryż, 29. 10. PAT. Dziś rano Rada Ligi Narodów przyjęła do wiadomości telegram greckiego ministra spraw zagr. oraz pierwsze sprawozdanie rzeczoznawców wojskowych. Wycofanie oddziałów greckich i bułgarskich odbywa się normalnie. Po południu Rada Ligi wyznaczyła komisję złożoną z pięciu członków komisje śledczą, w skład której wejdą 1 dyplomata angielski, 1 oficer francuski, 1 oficer włoski oraz dwie o-

soby cywilne narodowości szwedzkiej i belgijskiej.

Paryż, 29. 10. PAT. Rada Ligi Narodów mianowała komisję, której zadaniem będzie przeprowadzenie śledztwa w sprawie zajść na granicy bułgarsko-greckiej, ustalenie odpowiedzialności za te zajścia oraz określenie słusznego odszkodowania. Skład tej komisji jest następujący: Przewodniczący — ambasador angielski w Madrycie Humboldt, członkowie — oficer francuski, oficer włoski i dwie osoby cywilne Szwed i Holenderczyk. Komisja ta zbierze się w Genewie dn. 6 listopada w celu opracowania w końcu tego miesiąca sprawozdania, które zostanie złożone Radzie Ligi Narodów na jej sesji grudniowej.



Grecka artylerja ostrzeliwuje pozycje bułgarskie.

## Rada Ligi grozi nieposłusznej Grecji. zblokowaniem na morzu.

Paryż, 29. 10. (Tel. wł.) Wobec tego, że rząd grecki lekceważy postanowienia Rady Ligi Narodów dano mu do zrozu-

mienia, że jeżeli nie zmieni swej taktyki, wówczas mocarstwa ententy przystąpią do zblokowania Grecji na morzu.

## Miasto Damaszek w gruzach.

London, 28. 10. PAT. Biuro Reutera donosi z Kairu, że jakkolwiek wiadomości o zajściach w Damaszku są sprzeczne, nie ulega jednak zdaje się wątpliwości, że miasto to było widownią między 18 a 20 października poważnych wydarzeń. Pod wpływem agitacji i szerzących się pogłosek o zbliżeniu się Druzów, mieszkańcy miasta wraz z oddziałem powstańców rzucili się na żołnierzy francuskich. Przyszło do potyczki, w ciągu której zginęło 100 Francuzów po walecznej obronie. Władze francuskie wysłały na miejsce wypadków tanki i auta pancerne, które zadawały powstańcom poważne straty. Powstańcy osłonięci barykadami strzelali

dalej i podpalili różne dzelnice miasta. Ostrzeliwanie miasta przez Francuzów trwa od niedzieli w nocy. We wtorek wiele budynków publicznych uległo zniszczeniu. Na ulicach leży kilkadziesiąt trupów, zaś około 2000 osób zginęło prawdopodobnie pod gruzami domów. Według pogłosek powstańcy krążą w okolicy Damaszku i należy się liczyć z dalszymi walkami.

London, 28. 10. (PAT) Wczoraj do Aleksandrii przybyło około 350 uchodźców z Damaszku. Są to przeważnie chrześcijanie, przybyli z Syrii przez Beyruth. Władze syryjskie podejmują starania, by powstrzymać masowe uchodźstwo z Syrii.

## Socjaliści niemieccy za rozwiązaniem parlamentu.

Berlin, 29. 10. (PAT) Wczorajsza uchwała komitetu wykonawczego frakcji socjalno-demokratycznej jest obszernie komentowana przez prasę dzisiejszą.

Uchwała ta — pisze „Vorwärts” — oznacza, że socjal-demokraci widzą wyjście z obecnego kryzysu tylko w rozwiązaniu parlamentu.

„Berliner Tageblatt” pochwała bez zastrzeżeń decyzję socjalistów, która może tylko przyspieszyć wyjaśnienie sytuacji. Uchwała ta — pisze organ demokratów — rozprasza najskuteczniej iluzje, jakoby gabinet obecny mógł prowadzić politykę zagraniczną głosami partii lewicowych, a politykę wewnętrzną głosami prawicy.

„Germania” donosi, że uchwała komitetu frakcji socjalno-demokratycznej wywołała wielkie wzburzenie w partii ludowej, która nadal pozostaje w jak najściślejszej łączności z nacjonalistami.

Półoficjalna „Tägliche Rundschau” pisze, że pomimo uchwały socjal-demokratów gabinet Luther-Stresemann będzie usiłował utrzymać obecny Reichstag i znalazłszy oparcie w partiach u-

miarkowanych, starać się o większość dla ratyfikacji traktatów locarneńskich, nie oglądając się na niemiecko-narodowych.

## Wyczuwają, o co idzie.

„Vossische Ztg.” donosi z Wrocławia, że wystąpienie niemieckich narodowców przeciwko traktatom locarneńskim wywołało żywe niezadowolenie w szerokich kręgach niemieckich na G. Śląsku. Następstwem konferencji w Locarno było zrzeczenie się ze strony rządu polskiego jego praw do G. Śląska, Poznańskiego i Pomorza.

## Strajk w przemyśle naftowym ukończony.

Strajk w przemyśle naftowym w Boryslawiu na tle panującego obecnie przesilenia gospodarczego, wywołany przez organizację PPS., zakończył się uchwaleniem szeregu rezolucji, m. i. nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów i zaniechaniu eksmisji bezrobotnych.

## Sprzedaż towarów rosyjskich na targach zagranicznych.

„Izwiestja” donoszą, że sowieci przez wystawianie swych towarów na targach zagranicznych, sprzedały w r. 1925 różnych wytworów, na sumę przeszło 20 milionów rubli.

# Kwestja żydowska — zagadnieniem międzynarodowym.

## Projekt zwołania międzynarodowego kongresu antysemitckiego.

Kwestja żydowska była dotąd uważana za sprawę wewnętrzną zainteresowanych państw i narodów, każdego z osobna. Temu co się gdzieindziej działo przyglądano się naogół dość obojętnie. Hiszpanie, Francuzi i Niemcy, przed wiekami, kiedy plaga żydowska zanadto już im dokuczyła, wygnali niepożądanych przybyszów, sądząc — całkiem mylnie — że przeto na zawsze żydów się pozbyli. Tymczasem, co się okazało? Późniejsze pokolenia bądź to puściły w niepamięć drakońskie zarządzenia i przywileje nadane niektórym miastom jak n. p. Bydgoszcz, w których wzbromiono żydom mieszkać, bądź też — zlakomily się na złoto żydowskie... Tak z biegiem lat synowie Izraela prawie wszędzie na nowo się usadowili i kwestja żydowska znowu stała się aktualną.

Ledwo już dysząc pod jarzmem semickich wpływów i omdlewając w uścisku molocha-kapitału — narody chrześcijańskie same zagrożone duchowo i materialnie, deprawowane w każdej dziedzinie, zabrały się nareszcie do obrony, pojmując odtąd kwestję żydowską inaczej, głębiej, jako zagadnienie — międzynarodowe.

Pierwsze przebliski tej świadomości mamy do zanotowania przed 50 laty, w okresie walki podjętej z groźnym ruchem społecznym — socjalizmem — podsyćnianym przez żydów, podobnie jak wielka rewolucja francuska i późniejsza „wiosna ludów“, wychodowane w lożach masonskich, miały gerliwych popleczników w żydach. Dzisiejszy komunizm tak samo.

Kiedy chcieliśmy wybadać pewnego inteligenta-żyda, dlaczego współwyznawcy jego stają zawsze w pierwszych szeregach wszelkich rewolucji, odpowiedział nam z całą szczerością:

— My starozakonni „postępowcy“ — a w gruncie rzeczy zachowawcy — nie dlatego łączymy się z socjalistami i komunistami, że nienawidzimy gojów, ale głównie dlatego, że jako prześladowani i wyrzuceni niejako za nawias społeczeństwa — garnąć się musimy ku tym, którzy radykalnie dążą do zmiany krzywdzącego nas ustroju społecznego.

Krzywdza ta jest urojona. Antysemizm dzisiejszy nie ma wspólnego z srogim prześladowaniem wiary Izraelitów w czasach dawnych.

Nowoczesny odruch przeciw żydom na podłożu politycznym, gospodarczym i kulturalnym zaczął się dopiero pod koniec XX. wieku, i ogarnął Niemcy, Austrię, Rosję, Polskę — która miała najwięcej żydów — nie wyłączając. Wszę-

dzie były lokalne wysiłki, w granicach mniej lub więcej godziwych, atoli do tej pory brak — jednolitej akcji, podjętej rozumnie.

W roku 1886 odbył się w Dreźnie pierwszy międzynarodowy kongres antysemitcki. Obesłany on był przez wszystkich narody europejskie. Uchwalono na nim zasady walki z żydostwem i stwierdzono przy tej okazji dość dobitnie, że nożem ani pałką kulturalne ludy postuluje się nie będą.

Szaleńcy tu i owdzie w latach późniejszych dopuszczali się haniebnych wybryków, (czarne sotnie i pogromy w Rosji, puszczanie z dymem dworów w Rumunji, karczemne burdy hrabięgo Pücklera w Prusach) myśli przewo niej wypaczyć jednak nie zdołali.

W Austrii powstała silna partja chrześcijańsko-socjalna pod wodzą Luegera, późniejszego prezydenta miasta Wiednia, która obrała sobie za zadanie paraliżowanie wpływów żydostwa środkami parlamentarnymi.

W Niemczech podobną organizację polityczną, skierowaną wyraźnie przeciwko żydostwu, powołał do życia kaznodzieja nadworny Stöcker już w r. 1878. Z czasem powstała w Niemczech tak wielka liczba wydawnictw i zrzeszeń antysemitckich, gruntownie sprawą się zajmujących, że żaden z narodów europejskich Niemcom na tem polu dziś nie dorówna. Organizacja „Hackenkreuzlerów“ i „Hittlerowców w Bawarii, jakkolwiek z innych powodów może nam niesympatyczna, jest najpotężniejszą. Oprócz literatury popularnej i ulotek w miljonowym nakładzie wydaje ona poważny miesięcznik „Der Weltkampf“ (Deutscher Volksverlag Dr. E. Bopppe — München) poświęcony kwestji żydowskiej we wszystkich krajach. Do stosunków polskich odnosi się to pismo nader życzliwie, stawiając spontaniczne odruchy społeczeństwa polskiego przeciwko żydom — innym narodom za wzór do naśladowania. Stwierdza przytem, że rząd w Polsce ogromnie się z opinją liczy...

W Anglii ruch antysemitcki robi postępy. Tygodniki „The Patriot“ i „British Guardian“ zyskują coraz więcej czytelników. Na ulicach Londynu widnieją dużych rozmiarów plakaty brytyjskich faszystów nawołujące ludność do rozważ, aby nie pozwoliła się za nos wodzić przez — rząd będący na usługach żydowskich. Wskazuje się tam jak wzburzeni arabowie porąbili z lordem Balfourem w Palestynie, któremu taką sprawioną „owacją“, że policja i lotnicy bombami dymiącymi rozpędzać musieli tłumy, buntujące się przeciwko tyranji Sjonu.

Najtrudniej rozwiązać kwestję żydowską we Francji, gdzie łoże wolnomularskie, kompletnie opanowane przez żydów, wywierają wpływ zabojeży. Jedynie pismo antysemitckie „La Vieille France“ — upadło. Żydzi siedzą na lewicy i na prawicy — toczą czerw na schorzałym organizmie. Światli patrioci szukają pomocy zagranicą. Zamierzają wydawać nowe pismo — „L'ordre social“.

Do komitetu należy kilku generalów i jeden z członków Sorbony.

Szwecja posiada trzy zdeklarowane pisma antysemitckie: „Vidi“, „Fäderenslandet“ i „National-Socialisten“. W Danji zaczęto dopiero niedawno na tem polu pracować. „Dansk Nationalt Tidskrift“ zdobywa wpływy. Szwajcarzy mają cały tuzin pism antysemitckich, szczerze republikańskich — w języku niemieckim i francuskim, liczących każde po kilka tysięcy prenumeratorów.

Włosi, mimo swojego Mussoliniego, tak samo jak Francuzi usidleni są przez żydów i przechrztów. Prawie cała prasa włoska jest w ręku żydów. Organizacji antysemitckich niema. Faszystki zaklinają się, że nie są antysemitami...

Działalność Forda w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej znana jest w szerokim świecie. Mimo zapowiedzi sjonistycznej agencji prasowej Ford przekonania swego nie zmienił. Magnat ten uprawia nadal antysemityzm nie jako „spleen“ (zachciankę) lecz całkiem celowo.

Czysto polityczny antysemityzm, podobnie jak w wiekach dawniejszych antysemityzm wyznaniowy — zawiódł pokładane w nim nadzieje. Ludzkość budzi się z letargu i szuka nowych dróg celem rozwiązania starego jak świat zagadnienia żydowskiego — rasowego i międzynarodowego — przez zespolenia wysiłków i wymianę zdań. W tym celu wyszła z pewnych kół zdrowa myśl zwołania międzynarodowego kongresu antysemitckiego — do Monachjum lub do Warszawy.

Urzeczywistnienia tego pomysłu niechaj skwapliwie się podejmą nasze „Rozwoje“, różne Ligi Obrony Wiary, zamaszyste Szabes-Kurjery, Myśli i Hasła Narodowe — a przysłużą się zapewne ludzkości. St. N.

## Ministrowie, niemieccy nacjonaliści, którzy ustąpili, niegodząc się na pakt zawarty w Locarno.



Z lewej ku stronie prawej: Minister spraw wewnętrznych Schiele, minister skarbu von Schlieben i minister gospodarstwa krajowego — Neuhaus.

## Z KRAJU.

### Dymisja prokuratora skutkiem ucieczki Leszczyńskiego.

Z Warszawy donoszą: Prokurator sądu okręgowego, Rudnicki, złożył, jak słyhać, dymisję, a to dlatego, że przypisują mu również winę w ucieczce komunisty Leszczyńskiego.

### Aresztowanie komunistów w Łodzi.

W związku z wykryciem w Łodzi przed kilku dniami organizacji komunistycznej, nocy dzisiejszej aresztowano 6 osób i znaleziono obfity materiał kompromitujący. Stwierdzono, że wszyscy aresztowani byli karani już ciężkim więzieniem za prowadzenie agitacji komunistycznej.

Przed sądem okr. łódzkim rozpoczęła się wielka rozprawa przeciwko 20 komunistom oskarżonym o działalność

MAURICE LEBLANC

51

## Żeby tygrysa

Przetłumaczyła dla „Dziennika Bydgoskiego“ J. P.

(Ciąg dalszy)

Zamknął drzwi na klucz i zszedł na pierwsze piętro. Nie odczuwał tego radoznego podniecenia, które go zwykle przejmowało przy zbliżaniu się wielkich bitew. Gdyż stawką tym razem była Florencja i skutki możliwej klęski wydawały mu się groźniejsze niż śmierć.

Wyjrzał przez okno i zauważył agentów pilnujących podwórza. Naliczył ich sześciu. W oknie zaś od swego gabinetu ujrzał komisarza Webera.

— Masz tobie! — pomyślał — nie dał się wywieść w pole! Będzie ciężko. Widocznie nie dowierza. Nie ma co, chodźmy!

Przeszedł pierwszy salon, wszedł do gabinetu. Weber spojrzał go. Wrogowie zmierzli się oczyma.

Kilka sekund jeszcze trwała cisza, poprzedzająca pojedynek, który musiał być szybki, ostry, bez najmniejszego wahanja, bez chwili roztargnienia. W trzy minuty najdalej musiało być wszystko skończone.

Radość połączona z niepokojem malowała się na twarzy komisarza. Nareszcie miał prawo, rozkaz nawet, walczenia przeciw temu przekłętemu Perennie, przeciw któremu odczuwał nigdy nienasyconą chęć zemsty. Była to tem większa rozkosz, że posiadał w ręku wszystkie atuty, gdyż don Luis broniąc Flo-

rencji i retuszując jej fotografię popełnił błąd, który się przeciw niemu zwrócił. Z drugiej strony jednak Weber nie zapomniiał, że don Luis Perenna był to nie kto inny, jak Arsene Lupin i myśl ta wprawiała go w pewien niepokój.

— Najmniejszy błąd, a będzie źle ze mną — myślał sobie widocznie.

Rozpoczął tonem żartobliwym: — Jak widzę nie był pan w pawilonie penny Levasseur, jak mnie poinformował pański sługa.

— Mój sługa mówił według moich wskazówek. Byłem w swoim pokoju na drugim piętrze. Nie chciałem schodzić, zanim z nimi nie skończę.

— I cóż, udało się panu?

— Tak jest, Florencja Levasseur i Gaston Sauverand są tam u mnie związani i zamknięci. Może ich pan zabrać.

— Gaston Sauverand! — zakrzyknął Weber. — A więc to jego rzeczywiście widziano wchodzącego?

— Tak, mieszkał u Florencji Levasseur, której jest kochankiem.

— Ho! Ho! jej kochankiem? — powtórzył komisarz głosem drwiącym.

— Tak, i kiedy sierżant Mazeroux sprowadził Florencję do mego pokoju, żeby ją wybadać zdala od służby, Sauverand, przewidując aresztowanie kochanki, miał śmiałość nas dogonić chcąc nam ją wyrwać z rąk.

— I obezwładniłście go?

— Oczywiście.

Jasnym było, że komisarz nie daje najmniejszej wiary całej historii. Wiedział już przez p. Demaliona i sierżanta Mazeroux, że Perenna kocha się w Florencji. Wiedział też, że don Luis nie był człowiekiem zdolnym wydać kobietę ko-

chaną, nawet w przystępie zazdrości. Podziwiał więc uwagi.

— No, toście się dobrze spisali! — rzekł z udaną dobroduszością. — Niechże mnie pan zaprowadzi do swoich więźniów. Ciężka mieliście przeprawę?

— Nie bardzo. Udało mi się rozbroić tego bandytę. Jednakże Mazeroux został lekko zraniony w palec sztyletem.

— Nic poważnego?

— Ach, nie, poszedł do apteki zrobić opatrunek.

Komisarz zdziwiony zatrzymał się.

— Jakto, Mazeroux nie jest na górze z więźniami?

— Nie.

— Ależ, pański sługa mówił mi...

— Mój sługa mylił się. Mazeroux wyszedł na kilka minut przed pańskim przybyciem.

— To dziwne, moi agenci mówili mi też, że się tu znajduje. Nie widzieli go wychodzącego...

— Jakto, nie widzieli go wychodzącego? — powtórzył don Luis z udanym niepokojem. — Gdzieżby on był w takim razie? Mówił mi przecież wyraźnie, że idzie do pobliskiej apteki.

Komisarz z rosnącym niedowierzaniem spojrzął na Perennę. Widocznie don Luis chciał go się pozbyć, wysyłając go na poszukiwanie sierżanta.

— Poszł jednego z moich agentów — rzekł. — Gdzie się znajduje ta apteka?

— W pobliżu, przy ulicy Bourgogne. Można zresztą zatelefonować.

— Ach! można zatelefonować? — szepnął komisarz.

— Teraz nie już nie rozumiał. Wyglądał na człowieka, który sam nie wie co mu na głowę spadnie. Powoli skie-

rował się do telefonu, zagradzając równocześnie drogę Perennie, tak, żeby się ten ostatni nie mógł wymknąć.

Don Luis cofnął się aż do aparatu i niby ulegając nakazowi komisarza Webera, wziął do ręki słuchawkę i wołając: — Halo... Halo... „Saxe 24-09“...

— Drugą ręką, opartą o ścianę, przeciął nieznacznie drut telefoniczny szczyptkami, które był wziął przezornie ze stołu.

— Halo... 24-09... Czy to apteka? Halo... Czy jest tam u was sierżant Mazeroux, z dyrekcji policji? Co takiego?... Co pan mówi?... Ależ to okropnie!... Czy pan jest tego pewien? Rana jest zatruta?

Ruchem szybszym od błyskawicy rzucił się Weber do aparatu, odrzucając don Luisa, który się znalazł tak, jak tego pragnął, na progu kabiny, przy ścianie, pod żelazną zasłoną. Komisarz schwycił słuchawkę, wzburzony na myśl zatrutej rany sierżanta.

— Halo... Halo... zawołał, nie spuszczać oka z Perenny i nakazując mu skinieniem, żeby się nie oddalał. Halo... Mówi komisarz Weber... Halo... Więc sierżant Mazeroux... Halo... Odpowiadajcież, do diabła!...

Nagle puścił słuchawkę, spojrzął na druty i zobaczywszy przecięcie odwrócił się, ukazując twarz, na której malowała się wyraźnie myśl:

— Masz tobie, oszukał mnie! Perenna stał trzy kroki za nim, oparty od niechcenia o ścianę arkady.

I uśmiechał się. Uśmiechał się mile, z serdeczną dobroduszością.

— Nie ruszaj się! — rzekł mu, skłaniając prawą ręką.

(Ciąg dalszy nastąpi)

antypaństwa. Prócz tego dwaj pod-sądni: Tenenbaum i Dmowski oskarże- ni są o to, że korzystali świadomie z pod robionych dowodów osobistych. Roz- prawa Tenenbauma budzi wielkie zacie- kawienie.

**Studia generałów polskich w Paryżu.**

Telefonują z Warszawy: Dzisiejszy dziennik personalny wojskowy zamiesz- cza rozkaz, mocą którego szef departa- mentu intendantury, generał Norwid Neugebauer, ma udać się na trzymie- sięczny kurs wyższych studiów wojsko- wych. Na miejsce jego mianowany jest pułkownik Wołkowiński. Jednocze- śnie inspektor armii, generał Rydz-Śmi- gły, wyjeżdża do Paryża, celem zana- jomienia się z zagadnieniami inspektora armii. Również do paryża wyjeżd- żą pułkownik-pilot Rajski na wyższe studia wojskowe.

**Wdzięczność, która zwietrzała.**

Jak wiadomo, w Warszawie w szla- chetnym porywie wdzięczności posta- wiono Ameryce pomnik tejże nazwy. Ponieważ jednak, podobnie jak uczucie wietrzeje także kamień, więc w krótkim czasie zauważono, że pomnik rozsypuje się poprostu w gruzy, tembardziej, że był budowany z kruchej materjału, jak każda wdzięczność. Wobec tego Tow. polsko-amerykańskie zwróciło się do Magistratu z żądaniem, ażeby odbu- dował pomnik z materjału, uzyskanego z rozbiórki soboru.

**Konduktorzy urządzają napad na kobietę w pociągu.**

Zamieszkała w Warszawie, eksped- jentka, 21-letnia Marianna M., jadąc 25 h. m. pociągiem krakowskim z Sędzi- szowa do Warszawy, znalazła się za Dęblinem w sytuacji niezwykle tragicz- nej. Do przedziału III klasy, w którym znajdowała się samotna M., wkroczyło trzech konduktorów, którzy zamknęli drzwi na klucz i żądali od M. uległości. Gdy zaatakowana kobieta wyraziła obu rzenie, napastnicy usiłowali użyć siły. Podczas obrony porwano na M. ubranie. Napadnięta zamierzała wyskoczyć ok- nem, lecz udaremnił to jeden z konduk- torów. W rezultacie M. zwyciężyła. Po przyjeździe pociągu na dworzec Wschod- ni, M. zawiadomiła policję, która areszt- owała konduktorów.

**Ciekawy proces w Łodzi.**

Przed Izba sądowa w Łodzi toczyła się ciekawa sprawa, w której rolę oskar- życiela odgrywał narzeczony, a narze- czona zasiadła na ławie oskarżonych. Tem sprawy było tragiczne zakończe-

nie patrzenia przez dziurkę od klucza do pokoiku narzeczonej. W dziurce tej umieściła bowiem narzeczona szpilkę od kapelusza, rozpalona do białości i naraziła swego przyszłego męża, który zgrzeszył natrętną ciekawością na straż- tę oka. Sąd, po uwzględnieniu okolicz- ności łagodzących skazał pannę Irene H. na trzy miesiące więzienia, zawie- szając wykonanie wyroku na 5 lat.

**Z prawosławia na katolicyzm.**

We wsi Jezioro w pow. łuckim odbyło się uroczyste poświęcenie nowo zbudowa- nego kościoła katolickiego. Uroczy- stość ta zasługuje na szczególną uwagę z następujących przyczyn:

**V. Wielkopolski zjazd wojewódzki Związku Inwalidów Wojennych R. P.**

Sztandary inwalidzkie chyły się przed prochami Bolesława Chrobrego — O!- brzymie zainteresowanie zjazdem. — Przemówienie p. Stacheckiego. — Skład przyzdyum. — Prezydent Ratajski wita uczestników. — „Krew nasza zmieniała polityczną mapę Europy”...

Związek Inwalidów Wojennych, naj- większa dziś organizacja w Polsce, łą- czy lokalne ogniska swoje, na terenie jednego województwa położone, przez t. zw. zarząd i radę wojewódzka Zwią- zku. Poszczególne organizacje woje- wódzkie odbywają rok rocznie swe zjaz- dy przed kongresem ogólnokrajowym. W bieżącym roku stało się inaczej a to z tego powodu, że kongres odbył się rychło (zwołany ze względu na cały szereg pilnych i ważnych zagadnień) nieoczekiwanie już w lipcu b. r. Zjazdy wojewódzkie odbywają się więc teraz dopiero. W niedzielę ub. obradowano na 3 takich zjazdach i to w Łodzi, Kra- kowie i w Poznaniu. Sprawozdanie nin- niejsze opisuje jedynie zjazd w Pozna- niu.

\* \* \*

Już w przeddzień zjazdu i w niedzie- lę rychło rano zaczęli delegaci i goście napiywać różnymi podługami bardzo licznie. Zebrałszy się o 9,15 przed sie- dzibą Koła poznańskiego na ulicy Wól- nej, udali się potem gremjalnie do ka- tedry. Po wysłuchaniu Mszy św., na- intencję zjazdu odprawionej, pokłonili się sztandary Związku w liczbie 25 pro- chom wielkiego przodka naszego Kró- la Władysława Chrobrego, składając równocześnie wieniec z szarfami w ko- lorach narodowych. W międzyczasie uformowali delegaci, członkowie Koła Poznań i liczni, przybyli z prowincji go- ście pochod, który z orkiestra wojsko-

Proboszczem parafii prawosławnej w Jeziorze był od 1915 roku ksiądz Eu- zębjusz Szozko-Dorogiński. W roku bie- żącym ten ksiądz, uznając błędy schyz- my wschodniej, na drugi dzień Świąt Wielkiejnocy wraz z żoną i córką prze- szedł na katolicyzm. Nie zważając na prześladowania, którym zaczął podle- gać ze strony swoich byłych współwy- znawców, ks. Szozko nietylko nie wyje- chał z Jeziora, ale w ciągu letnich mie- sięcy potrafił o własnych siłach zbudu- wać drewniany kościółek.

Poświęcenia dokonał ks. biskup Go- dlewski w asystencji licznych duchow- ięstwa i w obecności przedstawicieli władzy.

wa na czele ruszył wśród ulewnego de- szczu do „Apollo”, gdzie duża sala giełdowa obrano jako miejsce zjazdu. Na czele pochodu przed sztandarami członkowie Wydziału Wykonawczego i władze wojewódzkie Związku.

Duża sala giełdowa w „Apollo” wy- pełniła się po brzegi. Łoże i galerja za- jęte były do ostatniego miejsca. Tylko pierwszy rząd krzesel na sali zarezer- wowano dla reprezentantów władzy i bratnich organizacji b. wojskowych.

Zjazd zagał w kilka minut po godz. 11-ej przewodniczący Zarządu Woje- wódzkiego p. Stachecki, krótkim prze- mówieniem w którym powitał gości i delegatów, uczcił pamięć zmarłych wdów i inwalidów i zwrócił uwagę na ciężkie położenie państwa, nakazujące inwalidom obradować poważnie i spo- kojnie. Piękne swe przemówienie, na- cechowane powagą i zrozumieniem roli związku w życiu społecznym narodu, zakończył p. Stachecki toastem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, poczem orkiestra wojskowa zagrała hymn naro- dowy.

Następnie powołano przyzdyum zja- zdu w następującym składzie:

Marszałkiem zjazdu został jako re- prezentant najwyższej władzy wyko- nawczej związku wiceprzewodniczący Wydz. Wykonawczego p. Antoni Szvil- ler z Warszawy. Wicemarszałkami zo- stali pp. Werc z Kościana i Organiściak z Poznania. Pióro powierzono pp. Ma- heckiemu i Woźniakowi z Poznania. Ja-

ko ławnicy zasiadli pp. Baczyński z O- strowa, Krokowski z Inowrocławia, Ru- dnicki z Czarnkowa i inni.

Po ukonstytuowaniu się biura zja- zdu zabrał głos p. naczelnik Wilczyński, aby imieniem p. wojewody Bnińskiego jako reprezentanta rządu zjazd powitać i życzyć mu owocnych obrad. Po nim przemówił jako gospodarz grodu Prze- myśława p. prezydent Ratajski. Nawia- zując do pietyzmu, jakiemu inwalidzi dali wyraz przez złożenie wienca na gro- bie Bolesława Chrobrego, zapewnił on, że społeczeństwo tak postępującym o- fiarom wojny nigdy nie odmówi swego poparcia. Miasto Poznań zaś, w któ- rego radzie 2 inwalidów pp. Stachecki i Hochliński już od kilku lat z wiel- kiem pożytkiem dla ofiar wojny pracu- je, uwzględnił, zawsze słuszne postulaty związku, o ile to tylko będzie możliwe.

Bardzo życzliwie przyjęli zebrani przemówienie generała Kedzierskiego, który przybył na zjazd z polecenia gen. Sosnkowskiego. Imieniem dowódcy D. O. K. VII i wojsk jemu podległych zio- żył on zjazdowi serdeczne życzenia. „Krew Wasza — mówił p. gen. Kedzier- ski — zmieniła polityczną mapę Euro- py. Krew nasza, być może, będzie mu- siała stanąć w obronie tych zmian. Łą- czy nas przeszłość i powołanie. Uwa- żamy się za braci po bronii. I stąd też, do wszystkiego, co słuszne i uzasadnio- ne w Waszych żądaniach, odnosimy się z serdeczną życzliwością”.

Z wzruszeniem przyjął zjazd życzli- we i serdeczne oświadczenie sędziwego przedstawiciela weteranów z r. 1863 jak i dalsze przemówienia pp. posłów Pio- trowskiego z Chrz. Demokracji oraz Ci- szaka z N. P. R. p. Langego, reprezen- tanta Związku Powstańców i Wojaków, rady kolejowego p. Jaroszyńskiego, który przemawiał imieniem dyrekcji poznańskiej, p. Wolskiego, prezesa So- kolstwa Wielkopolskiego, p. podpułk. Chłapowskiego, przedstawiciela związku Oficerów Rezerwy, p. Mamy, reprezen- tującego podoficerów rezerwy, p. Rosta, prezesa wielkopolskiej chorągwi Hal- lerczyków i generała Poniatowskiego, przemawiającego imieniem Dowborczy- ków.

Zyczenia listowne przysłali (tłoma- cząc nieobecność swoją) generałowie: Sosnkowski i Hauser, p. poseł Sokolnic- ka, Bractwo Strzeleckie Poznań, X. Pra- lat Adamski, radca wojewódzki p. Wo- łowicz i inni. Z ogniw związkowych jak Kraków, Katowice, Łódź, Warsza- wa i t. d. przysłano telegramy.

Z wielkiem zainteresowaniem wy- słuchali tak goście jak i delegaci spra- wozdania p. Stacheckiego o działalno- ści Zarządu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

**U ujścia Osy do Wisły.**

Nieco o starej Wiśle. — Kolonizacja nizin. — Poreczone przywileje. — Sekciarstwo i germani- zacja. — Zburzona wieś. — Zniweczone zamys-ły. — Powrót na łono macierzy. — Uprawa ty- toniu. — Źródło dobrobytu. — Apel do miarodajnych czynników.

W oddaleniu dwóch mil na północ od Grudziądza, gdzie schodzi się granica niemiecka z Wisłą — leży Welcz, jedna z największych, najstarszych i najcie- kawszych miejscowości powiatu grudzią- dzkiego, której historia sięga roku 1294, a przed przybyciem Krzyżaków zwaną była „Wolice”. Od Welcza począwszy on- gis biegnie Wisła w dwóch ramionach równoległe ku północy, tworząc długą a wąską wyspę (Werder); to też Krzyżacy, stawiając na wyspie tej gród obronny przeciw księżętom pomorskim, nazwali go „Marienwerder”. A że w czasie po- wodzi wzburzone fale Wisły zagrażały twierdzy, przenieśli ją Krzyżacy na miej- sce bezpieczniejsze, gdzie czasem rozbu- dował się dzisiejszy Kwidzyn. Z biegiem lat zanikło, przeważnie wskutek wznie- sionych tam i grobli, prawie ramię zu- pełne.

Na osuszonych nizinach osiedli około 1434 r. koloniści ze zachodnich Niemiec; dzieląc ziemię, Wielki Mistrz przyznał „2 włoki” dla budującego się kościoła. Następnie niespokojne czasy, powódź i zarazy wyrządziły w ludności miejscow- ej tak wielkie spustoszenie, że zaszła konieczność sprowadzenia nowych kol- onistów; przybyli menonici z Holandji. Poreczeniem króla, Zygmunta III przy- znano przybyszom rozmaite przywileje, jak wolny wywóz produktów (laboris et seminis) Wisłą, wolne rybołówstwo, a w razie wylewu Wisły wolne pastwiska w

lasach państwowych, należących do Zamku grudziądzkiego.

Przepisy odnoszące się do utrzymania tam i grobli były ostre, lecz wykonanie ich ułatwił król polski rozporządzeniem do zarządu lasów, aby wydawał wymie- nionej gminie drzewo i chróst potrzebny do rozbudowania i utwierdzenia grobli bezpłatnie z lasów państwowych.

Pomimo tych starań i wysiłków spo- wodowała Wisła w r. 1661, przerywając łamy, straszna powódź, która zalała wiel- kie przestrzenie niziny. Wskutek wojen szwedzkich wyczerpana, częściowo spa- lona gmina zamierzała naprawę grobli, tak że trzy lata później pola i łąki stały jeszcze pod wodą. Część obszarów zamie- niła się wskutek nanoszonego piasku w nieużytki. Wszystkie te okoliczności miały w następstwie ten skutek, że część kolonistów opuściła Welcz, szukając wy- godniejszych osiedli.

Od tego czasu zachodzą w zapisach ludności Welcza też polskie nazwiska. Widocznie zajęli Polacy opuszczone pla- cówki i ich z pewnością jest zasługa w tem, że miejscowy kościół zdołał utrzy- mać swój katolicki charakter mimo nie- bezpieczeństwa reformacji, mimo sek- ciarstwa, panoszącego się właśnie we Welczu, mimo protestanckich rządów pod panowaniem pruskim. Gmina ka- tolicka malała wprawdzie i słabła wsku- tek germanizacji i protestantyzacji, a sekciarze tamtejsi ośmielili się w r. 1801 — za dobrych czasów niemieckich — na- wet tak dalece, że zabrali rolę kościelną i podzielili ją między swoich, zostawia- jąc przy kościele tylko 30 morgów pia- sków i nieużytków.

Okolo r. 1880 wybudowali protestanci z pomocą rządu własny zbor; baptyści tamtejsi mają tam dziś jeszcze własną murowaną kaplicę a blaukreuclerzy i menonici swoje domy modlitewne. Ze-

szecone nazwiska — Chibursky, Bun- kowsky, Pitrowski itd., jakie we Welczu zachodzą, dowodzą o bezwzględnie upra- wianej germanizacji w otoczeniu sekcia- rzy i wyznawców protestantyzmu.

Po przejściu Pomorza na łono macie- rzy, rozpoczęło się odruchowo odniem- czenie wsi. Prawie połowa osad rol- nych — jest ich tam około 80 — przeszła już w polskie posiadanie, a z chwilą, gdy wyprowadzą się optanci niemieccy, któ- rych jest we Welczu kilkanaście, zmie- nią się stosunki na lepsze. Polacy, szcze- rze przywiązani do kościoła, starają się o pozyskanie własnego duszpasterza; o- becnie odprawia ksiądz zamiejscowy raz w miesiącu nabożeństwo w sympatycz- nym kościółku.

W r. 1912 rząd pruski, przygotowując się do przyszłej wojny, wykupił około 40 gospodarstw na Wybudowaniu Wel- cza, położonych na t. zw. Górach Łosi- wych (Bingsberge), zburzył je i wyciął przylegające doń lasy, celem wzniesienia fortyfikacji. Wykonano już kilka szos strategicznych na wymienione wyżyny i rozpoczęto budowę fortów na grzbiecie gór ciągnących się wzdłuż Osy aż do wsi Rogóżna i do t. zw. Księżych Gór na wschód od Grudziądza, który jako przy- szła warownia pierwszorzędna miał e- wentualnie już w 1807 r. wielkie we woj- nie spełnić zadanie. Prace były rozło- żone na 10 lat — lecz człowiek strzela a Pan Bóg nosi kule! Wynik wojny zni- woczył niebotyczne zamysły niemieckie, a Góry Łosiowe, u których stóp wije się królowa rzek polskich, a z których szczy- tu ma się przecudny widok na prze- strzenne niziny kwidzyńskie a od połud- nia na obłozoną dolinę Osy, patrzą — puste i ogolone, — smutnie na otacza- jące je piękne i barwiste krajobrazy.

Welcz przedewszystkiem znany jest z plantacji tytoniu w znaczniejszych roz-

miarach. W obecnym roku wynosi ob- szar uprawiony tabaką, który się nieste- ty powoli cofa, około 120 morgów; zesze- lego roku płacono za centnar tytoniu 37 zł. Sprzet z morga wynosi 10—20 centnarów zależnie od gleby i uprawy. Przed wojną taktowano uprawę tytoniu jako bardzo ważny czynnik gospodarstwa wiejskiego, to też, dając znaczne dochody, hodowla tabaki była głównym źródłem dobrobytu mieszkańców tej wsi.

Obecnie są tamtejsi rolnicy zajęci su- szeniem tytoniu, który, pospinany w dłu- gich ogonach, rozwieszony jest po stry- chach stodół, szop i domów mieszkal- nych. W ziemie następuje wspólna odstawa tego cennego produktu, a nader cie- kawy sprawa to widok, gdy szeregi wo- zów drabiniastych, wysoko naładowa- nych liściami tabaczanym, przejeżdżają przez miasto do miejsca odstawy.

Wtajemniczeni w szczegóły naszego przemysłu tabacznego twierdzą, że z ty- toniu we Welczu wyhodowanego, wyra- bia się w fabrykach białostockich i war- szawskich wcale niezłe cygaro, które ja- ko marka „Non plus ultra” wraca czę- ściowo z powrotem na Pomorze jako spe- cjalność dla naszych znawców i smako- szów.

Hodowla tytoniu jest zajęciem ła- twem a donosnym. Za czasów polskich już poczyniane poby w powiecie wyka- zały, że i inne miejscowości mają podat- ną glebę pod uprawę tytoniu; to też nasi plantatorzy zasługują na poparcie ze strony miarodajnej, aby pieniądze, które- go tak obficie wydajemy za produkta im- portowane, pozostał o ile możliwości w kraju. Warto zapamiętać, że Welcz sam odstawi w obecnym roku, przeciętnie biorąc, około 1800 centnarów tytoniu, którego wartość przedstawia sumę po- ważną.

Os-ski.

# List z Krakowa.

**Zgromadzenia kupców. — Rzadki jubileusz. — Nowe zakłady. — Inauguracja „Odrodzenia”. — Ochrona przed powodzią.)**

Przesilenie gospodarcze, jakie przeżywa kraj cały w ciężkie położenia postawiło również sfery rękodzielniczo-kupieckie. Następstwa kryzysu w tych sferach objawiają się w formie coraz częstszych upadłości nawet zasobnych firm, nie mówiąc o tych, które powstanie swoje zawdzięczają inflacji, a więc firm, nie mających silnych podstaw. Brak kredytu obrotowego oraz ubytek konsumentów, spowodowany ogólnym zubożeniem społeczeństwa, zagraża poważnie egzystencji rękodzielnictwa i kupiectwa. Przyznać jednak trzeba, że te warsztaty pracy poważnie dążą do ratowania się. W ostatnich czasach również i w Krakowie powstał silny ruch, mający na celu samoobronę mieszczaństwa przed następstwami przesilenia. Po zjeździe rękodzielniczym, o którym pisałem w „liście” poprzednim, odbyło się w sobotę, 24 bm. liczne zebranie kupców chrześcijańskich m. Krakowa, zwołane przez sekretariat rękodzielniczo-mieszczański Ch. D. Zebraniu przewodniczył p. inż. Treutler, referaty wygłosili dr. Kuśnierz, dr. Rozmarynowicz, dr. Zakrzewski, oraz p. Jaworski, kierownik sekretariatu. Rezultatem poważnych obrad było uchwalenie szeregu rezolucji, zawierających postulaty kupiectwa. — Podobne zebranie odbyło się w dn. 24 bm., zwołane przez Kongregację kupiecką, reprezentującą kupiectwo polskie oraz przez Stowarzyszenie Kupców, organizację kupiectwa żydowskiego. Temu zebraniu przewodniczył prezes Kongregacji p. senator Adelman (Ch. D.). I to zebranie uchwaliło szereg rezolucji. Na obydwu zgromadzeniach domagano się wprowadzenia moratorium, tj. zwłoki w spłatach zobowiązań. Postulat ten stawiany również i przez kupiectwo innych miejscowości w Polsce, kryje w sobie duże niebezpieczeństwo. O ile jest rzeczą pożądaną, nawet ze względu na interes wierzycieli, udzielić w indywidualnych wypadkach zwłoki w spłacie zobowiązań, o tyle ustawowe wprowadzenie moratorium mogłoby zachwiać i tak oplakany stan finansowy w całym państwie, z drugiej zaś strony stałoby się źródłem wielu nadużyć, jak

tego byliśmy świadkami w okresie, kiedy moratorium obowiązywało. Moratorium nie tylko nie przyniesie ratunku, ale pogorszy sytuację, a wierzycielom wyrzadzi niezaskuszoną krzywdę, w stosunku zaś do podatników może się skończyć katastrofą. Sądzę, że jedynym środkiem, który kupiectwu może przynieść ulgę, to kredyt, udzielany na dogodnych warunkach. W tym też kierunku winne iść wysiłki organizacji kupieckich.

Rzadka uroczystość obchodził w niedzielę, 25 bm. krakowski cech szewców, a mianowicie 600-letnią rocznicę swego istnienia. W ciągu tych 600 lat cech szewski przeżywał rozmaite chwile, zawsze jednak pozostał wierny hasłom katolickim i patriotycznym, które w historii miasta Krakowa stwierdzał niejednokrotnie krwią swoich członków, odpięających najezdniców od bram miasta. Dzisiejszy cech szewski, jak wogóle wszystkie cechy, wiele stracił na znaczeniu. Inne przysły czasy, inni ludzie. Ale i dziś jeszcze odgrywa rolę w życiu miasta, a odegrają jeszcze poważniejszą, jeśli zdołają się wyswobodzić z ekonomicznej niewoli żydowskiej. Z okazji swego jubileuszu zakupił cech szewski nowy sztandar, którego poświęcenia dokonał biskup krakowski X. Sapieha. W uroczystości wzięły udział delegacje cechów szewskich z wielu miast polskich oraz inne cechy krakowskie.

W ostatnim czasie powstała w Krakowie bardzo pożyteczna instytucja, mianowicie państwowa szkoła budowlana, przeznaczona dla kształcenia mistrzów budowlanych. Nauka w tej szkole trwa 3 lata, przyczem uczniowie jej w sezonie budowlanym obowiązkowo odbyć muszą praktykę w rzemiosłach budowlanych, jak ciesielstwo, murarstwo, kamieniarstwo. Szkoła budowlana mieści się w państwowej szkole przemysłowej.

W krótkim już czasie, bo w dn. 20-go listopada br., oddana zostanie do właściwego użytku wielka radiostacja nadawcza, budowana przy gimnazjum matematyczno-fizycznym (ul. Studencka). Radiostacja przeznaczona jest dla celów doświadczalnych dla wszystkich szkół krakowskich. Poza tem będą w niej nadawane na Kresy wschodnie i zachodnie wykłady i odczyty. W ten sposób kresy nasze korzystać będą mogły z nauki i wiedzy, pielegnowanej w naszym mieście.

W sobotę, 24. bm., odbyło się w jednej ze sal uniwersytetu krakowskiego, inauguracyjne zebranie stowarzyszenia katolickiej młodzieży uniwersyteckiej „Odrodzenie”. W zebraniu oprócz licznie przybyłych członków „Odrodzenia” oraz delegatów innych związków akademickich, wzięli również udział sympatycy tego zaskuszonego Stowarzyszenia. Referat o „społecznych zadaniach akademika” wygłosił p. Antoni Chacinski, jeden z twórców ruchu odrodzeniowego wśród młodzieży uniwersyteckiej, obecnie sekretarz generalny Ch. D. Życzenia z okazji rozpoczęcia roku szkolnego składali pp. senator Adelman, imieniem Ch. D., poseł Puchałka i imieniem chrześc. związków zawodowych, oraz red. Warchałowski, imieniem prasy chrześcijańsko-demokratycznej. Dodać winniem, że „Odrodzenie” krakowskie, noszące poprzednio nazwę „Polonia”, posłało jeszcze parę lat przed wojną światową z inicjatywą kilku działaczy chrześc. społecznych, między którymi najczynniej działali: red. naczelny „Głosu Narodu”, p. Matyasik oraz poseł p. Puchałka. Stowarzyszenie to przez szereg pierwszych lat swej działalności prowadzić musiało

zacięłą walkę z młodzieżą socjalistyczno-żydowską, która wówczas usiłowała opanować uniwersytet. Walka jednak zakończyła się zwycięstwem katolickiej „Polonii” obecnie „Odrodzenia.”

Kierownik ministerstwa robót publicznych, p. inż. Rybczyński, odbył podczas swego pobytu w Krakowie w dn. 19 bm. konferencję z przedstawicielami miasta w sprawie zabezpieczenia Krakowa przed powodzią. P. Rybczyński zainteresował się najważniejszymi potrzebami w tej dziedzinie. Chodzi przede wszystkim o budowę ochronne dla ulicy X. Józefa od klasztoru SS. Norbertanek ku wałom w dolinie zwierzyniecko-przegorzelskiej, oraz między Skalką a mostem zwierzynieckim, wreszcie o regulację rzeki Wilgi i dalszego zasklepienia rzeki Rudawy. Te konieczne roboty wymagają, rzecz oczywista, poważnych kredytów. Jakkolwiek istnieje tendencja do wprowadzenia w budżecie państwowym daleko idących oszczędności, to jednakże zabezpieczenie Krakowa przed powodzią, jest rzeczą tak niezbędną, że choćby ograniczone kredyty znaleźć się powinny. **Zabrzęski.**



## Z PROWINCJI.



### Wiec „Rozwoju” w Gromadnie.

**Gdzie równouprawnienie? — Żyd ma karczmę we wsi, a polak nie może otrzymać koncesji...**

**GROMADNO, pow. wyrzyski.** Zapowiedziany wiec narodowy, który odbył się w niedzielę, dnia 25. bm. pomimo ulewnej deszczu i niewygodnych połączonych dróg, parafianie licznie przybyli na wiec.

Krótkim, lecz treściwym przemówieniem zajął wiec i przewodniczył mu Przew. ks. wice dziekan Domeracki.

Zaproszony na wiec, jako referent p. Bernard Zmudziński z Bydgoszczy, sekretarz „Rozwoju”, w blisko dwugodzinnym referacie przedstawił historię żydów. Żydzi, którzy przed wiekami, jako niewolnicy, wyrzutki, wygnañcy, wypędzeni przez inne narody, przyszli z prośbą do naszych praocjów, a praocjowie przyjęli żydów z miłosierdzia chrześcijańskiego.

My, jako prawnikowie, musimy teraz staczać walkę z tem plemieniem żydowskim.

Związek Samoobrony Społecznej „Rozwój” rozpoczął prace w całej Polsce, aby jak najszersze masy poznały żyda, jego duszę i taktykę.

Największym wrogiem Polski, był, jest i będzie żyd, świadczy o tem historia. Gdy wojska moskiewskie wkraczały do Księstwa Warszawskiego, w roku 1813, żydzi wybiegli hurmem na spotkanie moskali z muzyką i różnokolorowymi chorągiewkami, ozdobiłomi cyfra cesarza.

Od samego początku, jak tylko powstało Państwo Polskie, żydzi postawili wszystko na kartę, aby nie dopuścić do potęgi Polski. Żydzi to bardzo dobrze zrozumieli, że jeśli Polska będzie silna, to nigdy nie dopuści do panowania żydowskiego nad światem. Dlatego też żydostwo walczy z Polską i oczernia poza granicami.

Żydostwo żyje w dostatkach w Polsce, pomimo tego rozpizują się żydowskie piśmidła, że stan żydów w Polsce jest katastrofalny, że Polacy mordują, pejsey i brody żydom obcinają.

**KORONOWO.** W niedzielę, dnia 25. bm. u

rzędziło Tow. Pań Miłosierdzia na sali p. Gollnika wentę na rzecz ubogich, która w dochodach przyniosła wprawdzie o połowę mniej, aniżeli ubiegłego roku, lecz pozwoli jednak na urządzenie choć skromnej gwiazdki dla ubogich.

Ciężkie czasy zaważyły, bo wieś mniej dopisała dostawą żyta aniżeli dotąd, i wenta sama mniej była odwiedzana. Jednakże, widocznem było, że każdy dawał co mógł, owsem, nawet tacy, którzy ciężko o byt walczyć muszą — o biedzie naszej pamiętali. — Cześć im za to.

Wszystkim, którzy jakimkolwiek darem, zainteresowaniem, pracą, lub popisami przyczynili się do tego żoźnego dzieła, serdeczne Bóg zapłać.

**ZOŃ.** Nasz Zoń, położony na pograniczu powiatu chodzieskiego i wągrowskiego, ma parafjan swoich w obu powiatach i wspólne też Kółko Rolnicze, prowadzone przez p. Ruebenbauera, pod którego przewodnictwem zwiędziano w tym roku Instytut Naukowo-Rolniczy w Bydgoszczy, dla zapoznania się z różnymi doświadczeniami prowadzonymi tam dla rolniczej praktyki. Gościny dla zebrani, jak i gorliwej współpracy udziela nasz proboszcz Ks. Majewski. Cała praca połowa samej plebanji oddana jest przez niego specjalnie na salkę dla zebrani. Gospodarkę na swoich polach proboszczowskich prowadzi on w ten sposób, że przeważnie wydzierżawia po kilka, lub kilkanaście morgów mniejszym posiadaczom ziemi. W ten sposób gospodarz, co ma mały kawałek własny, — dodzierżawwszy, może już utrzymać więcej inwentarza i mieć lepszy obrót.

W Kółku Rolniczem jest zawsze wielkie zainteresowanie, bo nasz przewodniczący sam ma dużo praktycznego zasobu gospodarczego i duże zamiłowanie do ziemi i ludzi.

Już od samego wybuchu wojny, prasa amerykańska i europejska, będąca wyłącznie w rękach żydowskich, po dziś dzień pisze o barbarzyńskich mordach żydów w Polsce!

Dowodem tego, przyjazd misji żydowskiej z Ameryki, która miała zbadać rzeczywisty stan rzeczy.

Wobec tego, musimy się domagać od Rządu, aby przedstawicielstwo dyplomatyczne informowało obce państwa, i ich rządy, o istotnem położeniu żydów w Polsce.

Z tego wynika, że stojmy w obliczu wielkiego niebezpieczeństwa, zakusy bowiem żydowskie sprowadzają i sprowadzać będą jak największe nieszczęścia na Polskę, jeżeli pozostaniemy obojętnymi.

Szanowny referent wzywa wszystkich do popierania własnego handlu i przemysłu.

Jako Polacy i katolicy, dalecy jesteśmy, aby krzywdzić kogós bojkotem, ale praca nad własnym dorobkiem niema nie wspólnego z bojkotem żydów, bo wysiłki popierania swoich to jest dobro Ojczyzny, dobro narodu. P. Zmudziński przedstawił nam jeszcze dużo szantażu żydowskiego, również poruszył o kościele narodowym. Prosił miejscowych pp. nauczycieli, i ks. wicedziekana, aby na zebraniach były wykłady i odczyty o niebezpieczeństwie żydowskim.

W końcu referatu mówca podkreśla, że w Gromadnie niema polskiej restauracji, pomimo że Polak ma odpowiedzialnie ubikację i salkę do zebrani, zabaw itp. ale nie może otrzymać konsensu na wyzysk. — Na czem to zależy? Jest knajpa, ale żydowska; więc żydowi bogaci się w Gromadnie.

Za pouczający referat w serdecznych słowach podziękowali zebrani referentowi gromkiem niech żyje. Po wyczerpaniu porządku, zamyka wiec ks. Domeracki.

### Pod pręgierz opinii publicznej.

**Sprzedawczyk i służalec żydowski w Nowem.**

Od dnia 1. czerwca br., wydzierżawił p. Nowakowski Antoni, zamieszkały przy rynku nr. 18. skład żydowski, Juljusowi Weitznerowi. Żydek ten, urządził w sobie jak na Nalewkach kantor obok wszelkich rupiec i galanterji skład cuchnących surowych i gotowych skór.

Oburzenie wszystkich obywateli ogarnęło szczególnie w święto Bożego Ciała, kiedy starodawnym zwyczajem ustawiono ołtarz w drzwiach p. N. ze sasiadującym sklepem żydka. Kiedy rzęszce wiernych chyliły kolana przed Najświętszym Sakramentem, wypatrywał sobie żydek trzymając z poza okna wystawowego na swoje jakby zwyciężone i korzące owieczki. Czyn ten p. N. nie da się tłumaczyć względami jakichś jego trudności finansowych, albowiem zalicza się do dobrze sytuowanych obywateli miasta.

Tem smutniej przedstawia się zagadkowy czyn p. N., że w naszym mieście już od pewnego czasu kołatały żydki także u p. Kerberowej, wdowy, utrzymującej się jedynie z dzierżawy niewielkiej kamienicy. Natomiast p. Kerberowa, zdając sobie sprawę z hańbiącej propozycji, zwróciła się w swych tarapatkach o pomoc do tułtejszych obywateli polaków, którą jej też natychmiast udzielono, i tem samem do wydzierżawienia składu żydowski nie doszło.

Oto nawet niema nie skusiła się na brzęczące srebrniki judaszowskie!

A co na to sumienie p. Nowakowskiego?

**Towarzystwo Samodzielnych Kupców w Nowem.**

Za zgodność:

**W. Jajdzieczko, prezes, Donarski, sekretarz**

STANISŁAW BELZA.

## Na wyżynach i nizinach Szwajcarii.

(Ciąg dalszy)

Na wielkim placu, odsłoniętym ze wszystkich stron, stoi w Einsiedeln to o-pactwo, cel niezliczonych od wieków pielgrzymów.

O białych murach, dwóch wieżach kopułami nakrytych, o szerokich przysiadłych do niego trypiętrowych budowlach patrzy ono na warownię obronną, uniesioną ponad budowle miejskie, i panującą nad temi budowłami.

Zewnętrzny wygląd swoim nie zachwyca, bo i kościół i sam klasztor z zewnątrz piękniemi bynajmniej nie są. Ale przemawia gromkim głosem powagi wielkiej i wielkiego namaszczenia.

Widzisz, że to jest miejsce niezmiernie czci, że jest magnesem dla tłumów niezliczonych, że w niem i przy niem od wieków, jak w naszej Częstochowie, znajdowały pociechę miliony opuszczonych i nieszczęśliwych, i wieki jeszcze znajdować ją będą.

Póki w sercach ludzkich nie wyschnie wiara, ten kwiat, który godzi ludzi choćby z najcięższem i najbardziej kamieniami usianem życiem.

Poważny i namaszczenia pełen kościół opactwa tego z zewnątrz, ośniewa na wewnątrz bogactwem i bajecznym kolorytem.

Wprost drzwi wchodowych czworokątna kaplica Matki Boskiej. Cała z marmuru czarnego, ze złoceniami ozdobami po bokach, stanowi ona świątynię w świątyni, ale jednak są one ściśle związane ze sobą.

Bo we wglębiu jej nad bogatym ołtarzem, widnieje wizerunek Tej, która jest królową tego ustronia i roztacza nad niem opiekę swoją.

Uniesiona ponad ołtarzem, oświetlona tajemniczym światłem spływającym na jej twarz jak gdyby nie z tego świata,

tuli do swych piersi Odkupiciela win naszych, łagodnym wzrokiem spoglądając na korzących się przed nią w pokorze, wzywających jej orędownictwa w niedoli rozkrwawionych serc. — I wlewa pociechę w serca.

Kiedy się przed tą kaplicą stanie, i powiedzie okiem dokoła, widzi się cały ogrom i wspaniałość świątyni, która zamykając ją w murach swoich jest jak gdyby olbrzymią jej ramą. Składają się na to marmury i stiuki, ozdoby z brązu, malowidła po bokach i na szczycie. I wszędzie pieczęcią wzrok, wstrząsają ducha, czarują błyskiem drogocennych kamieni, blaskiem złocen, kolorytem farb.

I jeżeli o wrażenie chodzi, góruje nad naszą Jasną Górą.

Ale pod innym zato względem porównania ona z Jasną Górą nie wytrzymuje. Nie mówi Szwajcarowi tego, co Jasna Góra mówi nam. Bo nie rozegrało się przed jej ołtarzem nigdy to, co rozegrało się w Częstochowie przed wzrokiem naszym, bo w kronikach historycznych kraju nie zapisała się ona podobnemi jak nasza zgłoskami, — nie skruszyła się tu w proch żadna potęga obca jak szwedzkiego najeźdźcy z naszego Jana Kazimierza, — nie zapłonęła tu po jej odparciu przez Kordeckiego iskra Boża, która zelektryzowała i od upadku już w 17 stuleciu uchroniła Polskę.

I nie padał tu nigdy na kolana bohater tej miary i tych dla świata całego zasług co nasz król Sobieski, gdy szedł oswabadać Wiedeń i chrześcijaństwo od Turków, — nie biegł tu nigdy, jak nasz naród, do Częstochowy, po ulgę w cierpieniach i łzach, gdy go barbarzyńca moskiewski i sprawca naszych rozbiorów, przeniwierzcy Prusak, rozpinał na krzyżu.

Więc Einsiedeln jest Częstochową katolickiej Szwajcarii, jest nią niezawodnie, ale dla Szwajcarii całej znaczenia tego, co Częstochowa dla Polski, nie posiada.

## Więści z Jezewa i okolicy.

(Korespondencja własna)

Mają słyszeć się o naszej miejscowości. Mówi się wprawdzie, że najlepsze to te kobiety, o których najmniej, lub wcale się nie mówi. Bez w zyciu publicznym jest inaczej; często zachodzą rzeczy ważne, których nie powinno się zbywać milczeniem, i dlatego przesyłam „Dzienn. Bydg.” oto garść wieści z Jezewa i okolicy.

Jezewo leży nad ożywioną linią kolejową Grudziądz—Laskowice, mamy stację kolejową i znakomitą komunikację, ponieważ 8 pociągów osobowych na dobę przechodzi w jedną i drugą stronę; a przez Laskowice mamy wygodne połączenie z Bydgoszczą jak i w stronę Gdańska. Poza tem przechodzi dziennie kilka pociągów towarowych, obciążonych przeważnie drzewem. Drzewo to idzie w kierunku Gdańska. Nim Niemcy wywołali „wojnę handlową”, przechodziło takich pociągów kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt na dobę.

Na widok tych transportujących się siewników, dębów, buków i świerków, które urosły na stokach polskich Karpat, hen daleko, nad granicą rumuńską, które dziesiątki i setki lat szczyły nad falami Prutu i innych potoków górskich, tworząc wspólnie malownicze krajobrazy ziem wschodnio-południowych, a które spieszają, aby powierzyć się falom polskiego Bałtyku — to aż serce się śmieje na myśl tego bogactwa narodowego, za które dają, franki i funty wpływają do kraju.

Wieża nazwa to jakoby małe miasteczko; wszędzie domy są murowane i przeważnie piętrowe. Mamy kilka większych składów lokcyjnych i interesów spożywczych, kilkanaście rodzin urzędniczych, pięciu nauczycieli, nadleśniczego, i 2 księży, katolickiego i protestanckiego, a na białych poza wsią wielką osadę włościańską. Pracujemy jak możemy, aby jako tako przetrwać obecne ciężkie czasy przesilenia gospodarczego.

Złe było w naszej wiosce i to bardzo źle, w czasie wojny; pomimo niezgorszych warunków ekonomicznych, zanikł wówczas ruch gospodarczy prawie zupełnie. Jarmarki i targi ustały zupełnie, bo rząd zabierał nam wszystko i nie było doprawdy czego sprzedać. Obecnie jest już lepiej; jarmarki zostały wznowione, a o targi postaramy się gdy lepsze nastaną czasy.

W obecnej chwili, najaktualniejszą sprawą jest wykończenie nowego kościoła, a będzie to kościół wielki i obszerny, cały murowany o trzech nawach. Prace postąpiły już tak dalece, że obecnie wykonuje się dach i wieżę o 28 mtr. wysokości. Koszta budowy wynoszą będą podobno około 200.000 złotych, ale nie skąpimy grosza, bo wspaniały kościół, to nie tylko zaszczyt dla naszej parafii, ale równocześnie dowód, czego energiczny duszpasterz i ofiarność parafian nawet w ciężkich czasach dokonać mogą. Dopiero to radość będzie w parafii, gdy połączymy się do kościoła, do której schodzimy się na nabożeństwo, a zgromadzimy się w nowym, pięknym przybytku Pańskim, aby podziękować Bogu za otrzymane łaski i tam o dalsze Go prosić.

Na drugim końcu wsi, tuż przy figurze Matki Boskiej wystawili w roku 1905 protestanci zbór, lecz nieco mniejszy od kościoła naszego; kościół swój stary podarowali gminie protestanckiej w Dragaczu nad Wisłą, gdzie obecnie jeszcze stoi.

Ruch towarzyski w Jezewie jest rozwinięty; mamy tu m. i. tow. Powstańców i Wojaków, tow. śpiewu, tow. ludowe i tow. Sokół; obecnie daje się odczuwać brak odpowiednich sił, aby nie nie uronić z tego, cośmy już osiągnąć zdołali.

W najbliższym sąsiedztwie Jezewa, położony jest sławny z czasów najazdów majątek Lipinki, który — jak wiadomo — został wywłaszczony, ponieważ znajdował się w polskim posiadaniu. Utworzono obok większej resztki kolonję niemiecką, która przyczyniła się miała do germanizacji okolicy. Lecz historia rzadzi się sprawiedliwością; wszyscy Niemcy do jednego opuścili już swoje osady, a resztkę otrzymał syn wywłaszczonyj posiadaczki pani L.

Rozmaite plotki i wieści idące tatarskie krają po wsiach i kolonjach leśnych na tle narad w Locarno; prasa niemiecka informuje tendencyjnie, bydgoska „Rundschau” urabia politykę dla Niemiec, ich agenci kolportują wieści o bliskim nawet plebiscycie na Pomorzu; lud, nie czytający gazet, poczyna się bałamuścić i niepokoić. Niektórzy wierzą w taką np. bajkę, że Pomorzanie złączą się w najbliższym czasie z Gdańskiem; w przeciwnym razie wypowiedzą nam Niemcy wojnę — a że tak pewnie będzie, dowodzą mawiając, że 24. bm. rzekomo zwolniono już wszystkich robotników, zatrudnionych w lasach państwowych. Jest to rzecz trudna, przekonywać takie jednostki. O ile jednak zwolnienia robotników lasów państwowych nastąpić muszą, to należałoby im podać właściwe powody, ażeby ci ludzie nie mogli się bawić w plotki i bajki.

**GÓRNA GRUPA.** (Założenie tow. młodzieży). Za staraniem gorliwej działaczki-nauczycielki p. Błaskiewiczówny, założono Stowarzyszenie Polskiej Młodzieży Katolickiej. Założono oddziały męski i żeński. Zebranie organizacyjne odbyło się jednej z ostatnich niedziel po mszy św. odprawionej w kaplicy ks. Misjonarzy, na balce zakładu. Na zebranie przybyła dość okazała ilość młodzieży płci obojga. Zebranie zagał pochwaleniem Pana Boga, ks. superior Szychala, poczem przemawiał zaproszony na to zebranie p. red. Rakowski z Grudziądza, który przedstawił zbożne cele tegoż stowarzyszenia. Skutek zebrania był ten, że po odczytaniu ustaw przez drh. Jana Wojaka z Dolnej Grupy, uchwalono jednorodnie założenie stowarzyszenia. Zapisano się do oddziału męskiego 80-członków, a do oddziału żeńskiego 38 człon-

kiń. Wybrano też poszczególne zarządy. W skład zarządu oddziału męskiego wybrano drh. Jana Wojaka prezesem, Burdyńskiego sekr. a drh. Sobiechowskiego skarbnikiem. Do zarządu oddziału żeńskiego wybrano drh. Józefinę Kaczorowską przewodniczącą, Gertrudę Kaldowską sekretarką, a nauczycielkę Błaskiewiczównę skarbniczką. Patronem powyższych stowarzyszeń będzie ks. superior Szychala, a protektorem ks. Chyliński, proboszcz parafii białowskiej, do której Grupa G. należy. Na zakończenie zaśpiewano „Kto się w opiekę”.

**KOBYTOWO.** (Ważne zebranie wojaków). Uplynie znowu jeden rok od wyboru zarządu. Odbyło się przeto znowu ważne zebranie miejscowego Tow. Powstańców i Wojaków i to w niedzielę, 18 bm. Zebranie zagał dotychczasowy prezes drh. Wardziński. Sekretarz drh. Jankowski przeczytał protokół. Drh. Jankowski z Tuszynek przeprowadził wybór nowego zarządu, w skład którego weszli: Wardziński Marcel jako prezes, Kruczyński Jan z Tuszynek jako zast., Krzyżanowski, nauczyciel z Tuszynek jako sekr., Brzostowski z Korytowa jako zast., Janicki jako skarbnik, Jankowski z Tuszynek jako zast. Na komendanta wybrano drh. Jastrzębskiego z Korytowa a na zast. drh. Niedzielskiego z Tuszynek. Wybór zarządu został dokonany; podziękowano staremu zarządowi za jego pracę, poświęcenie się itd. Po zupełnym wyczerpaniu porządku dziennego zebranie zamknięto. Ponieważ zostało nowo założone Tow. Pow. i Woj. w pobliskim Polskim Łąkiem, wystąpiło z naszego Tow. kilka członków na korzyść wyżej wspomnianego Towarzystwa.

**GRUCZNO.** (Z jarmarku). Przy dobrej pogodzie odbył się tutaj ostatni w tym roku jar-

mark, który połączony był z targiem na konie i bydło. Koni i bydła spędzono sztuk kilkanaście. Ceny jak wszędzie po jarmarkach. Interes szedł łycho. Kupców byłoby dosyć, lecz niestety brak... gotówki. Także na targu kramnym ruch był mały. Zraząta i wystawców nie było. Ale za to była na jarmarku pożądana ilość szulerów — graczy w trzy karty. Niejeden z nich zrobił wcale dobry interes. Dziwić się należy, że w grze powyższą naciągają da się dużo łatwownych

**SWIEKATOWO.** (Z racia wojackiego). Zebranie wojaków, na które przybył oficer instrukcyjny z P. K. U. Grudziądz, p. Szałek, odbyło się w niedzielę, dnia 18-go bm. Zebranie zagał oraz przywitał przybyłego oficera, prezes drh. Składanowski. W czasie przemówienia kpt. Szałek wyświłtelł cele i zadania zrzeszeń wojackich, potrzebę istnienia takowych oraz łączenia się. Jako potrzebę podał jak to Niemcy przed wojną zrozumieli potrzebę organizacji w swych krygerfajnach, do których to wstępowały wojackie. Tak samo i my Polacy powinniśmy zrozumieć potrzebę organizowania się. Więc jaknajlepiej wstępować w szeregi towarzystw wojackich. A dużo jeszcze wszędzie takich, którzy stoją jeszcze na uboczu. Niejeden z nich powie „co mi w tem towarzystwie”. Tak nie powinno być, powinniśmy się wszyscy zorganizować i w zgodnej współpracy dążyć naprzód i do cząstego rozwoju.

Na zakończenie powyższego zebrania odespiewano pieśń „Boże coś Polskę”.

Po południu tegoż samego dnia odbyły się zawody strzeleckie o cenne nagrody. Strzelaniem kierował instruktor z P. K. U. Wynik na ogół był dobry. Pierwszym strzelcem tegoż dnia został drh. Alojzy Wojtałowicz a następnymi strzelcami drh. Włoch Andrzej i Bielński Jan.

## Wiadomości z Torunia.

**Z Rady Miejskiej.** Jakoby dla zamianifestowania, że stara Rada Miejska przeciw jeszcze rządzi, na ostatnie posiedzenie środowe stawiła się Rada liczącą, niż kiedykolwiek. Porządek obrad obejmował aż 27 spraw nagłych wniosków zgłoszonych około 15. Okazało się, że niektóre notatki Dziennika Bydgoskiego, stały się powodem interpelacji pod adresem Magistratu. Podchwycił je oczywiście szybko klub N. P. R., by zdobyć dla siebie pierwszeństwo. Zebranie zagał p. Dandelski. Jako pierwszą sprawę poruszył p. Dandelski wniosek magistratu w sprawie likwidacji względnie wykupienia elektrowni przez miasto. W myśl uchwały Rządu wykupuje państwo tylko takie objekty likwidacyjne, na które znajdują się nabywcy, którzy za dalsze utrzymanie i wykupienie później mogą zareczyć swym majątkiem. Ponieważ Toruń w zasadzie wchodzi w rachubę jako reflektant na drugą połowę majątku elektrowni, wymagana jest regularna oferta ze strony miasta i odpowiednie zażyczenie. Ze względu na doniosłość sprawy uchwała przeszła bezspornie.

**O lepsze oświetlenie lokali restauracyjnych.** Jako pierwszy zgłosił nagły wniosek p. Barański w sprawie zniżki opłat za prąd i gaz dla restauracji. Wniosek ten oparty odpowiedniemi pismem ze strony tow. restauratorów, skarżących się na zawrotne liczby najrozmaitszych opłat i podatków wywołał sprzeciw ze strony radnych z NPR-u mimo, że zarząd elektrowni ze względu na przypuszczalne zwiększenie się konsumpcji wyraził swą zgodę na obniżenie opłat o 25%. Mimo tego sprzeciwu wniosek większością głosów 22 przeciw 6 przeszedł.

**O kontrole wodomierzy.** Następny wniosek nagły NPR-u o wprowadzenie kontroli wodomierzy przez zaprowadzenie kart kontrolnych przyjęto jednogłośnie.

**Sprawa taryfy dla autoforoków.** Dalszy wniosek wzgl. interpelacja pod adresem magistratu w sprawie udzielania koncesyj na zawołowo prowadzenie dorozkarswa (patrz notatkę Dz. Bydg.) wywołała dość ożywioną polemikę. Co do samej rzeczy wyjaśnił prezydent, że odpowiednia rozporządzenie policyjne nie przewiduje ograniczeń co do osób jakim udziela się koncesja, natomiast ściśle reguluje prawo urzędu policyjnego co do kontroli ruchu samochodowego. W myśl tego rozporządzenia wydał urząd policyjny już dawno (?) odpowiednie zarządzenie, by wszystkie dorozki posiadały taksometry. Mimo tego dopiero dwie dorozki zastosowały się do tego rozporządzenia. Wobec czego wydano ostateczny termin do końca bm. Wszelkie dorozki, które się nie zastosują do tego terminu przyrzeka p. prezydent bezwzględnie wycofać z ruchu, gdyż jak sam przyznaje, sprawa ta już bardzo długo się wlezie.

Na interpelacje w sprawie powoin. funkcjonowania wydziału ubezpieczeń w magistracie i zużycie wpływów z podatku komunalnego od komornego p. prez. przyrzeka odpowiedzieć po wyjaśnieniu. W sprawie wydzierżawienia sklepu ratuszowego na restaurację wyjaśnia p. Jankowski, że od dzierżawcy Moranowskiego pobrana została kaucja i 3 miesięczna opłata czynszu z góry. Ubikacje dobioło po odnowieniu została, oddana do użytku, co niebawem ma nastąpić.

**He wpływają podatku od mieszkańców Luksusowych i na jakie cele wpływy te zostały zużyte?** I tą kwestją p. prez. zaskoczony, przyrzeka wyjaśnić do przyszłego posiedzenia.

**Podwyżka płac dla robotników magistrackich.** W myśl przyrzeczenia przedstawiciela miasta na konferencji z przedstawicielami robotników, domagają się obecnie robotnicy miejscy podwyżki płac w stosunku podwyżki wzgl. wzrostu kosztów utrzymania notowanego przez urząd statystyczny. Magistrat do wniosku się nie przy-

chylił, Rada Miejska jednak uchwaliła podwyżkę o 4,70% dotychczasowych zarobków.

**Sprawa komunalnego podatku funkcyjnego** p. prez. także wyjaśnia na przyszłym posiedzeniu. Na razie zakomunikował p. Dandelski, że sprawa ta, jako nie leżąca w kompetencji magistratu odesłana została do województwa.

**Dla czego Artus został zamknięty?** (Patrz naszą notatkę z przed kilku dniami). Jak należało się spodziewać, sprawa Artusa narobiła wiele wrzawy. Interpelacja zredagowana w formie zapytania do p. prez. a poparta otwartemi zarzutami winy pod adresem magistratu, spotkała się z bardzo słabym odparciem. P. prez. tłumaczy ten fakt niemożliwością pokrycia wielkich kosztów administracyjnych przez dzierżawcę. P. prez. nie sprzeczy, że kazał wynieść meble i stawić na podwórze ratuszowe, że na zarządzenie Sądu Okręgowego musiał je znowu wstawić do Artusa i pociąć kosztów należne, lecz zamknąć lokalu nie nakazał. A cóż miał robić dzierżawca bez mebli — zapytał jeden z radnych. „Przecież wiadomem chyba Panom jest, że p. Braune już w tym samym dniu po 3 godzinach mógł meble odebrać z powrotem” odpowiada p. prezydent. (Czyżby to nie wyglądało na szykanę? — przyp. zecera). W każdym razie skończyło się na tem, że p. prez. nie widząc wyjścia ze sytuacji, powołał się na uchwałę Rady Miejskiej, która zawiązała mu ręce zobowiązując Magistrat do prowadzenia procesu. Słusznie zauważył radny Gordon, że sądy nasze dobrze, ale powoli pracują. Fakt ten stał się już przysłowiem, więc należałoby dla miłej zgody pozostawić w mocy kontrakt p. Braunego i pozwolić mu dobrać sobie wspólnika zamiast ciągle szukać innego dzierżawcę i komisję Artusa zarzucać ciągle nowymi wnioskami. W związku z powyższą sprawą pozostawiono dalszy wniosek o wydzierżawienie Artusa p. Marji Raczkowskiej omówić na tajnym posiedzeniu.

**Tajemnica jednej ręki.** I ta sprawa wpłynęła jako interpelacja przed forum rady. Wyjaśnił ją p. Dandelski, jako lekarz ordynujący w szpitalu miejskim. Ręka ta — przyznaje on — faktycznie pochodzi ze szpitala miejskiego. Pożalowania godny ten fakt stał się jednak tylko dzięki temu, że służba będąca przy operacji, jak zazwyczaj przy amputacji razem z bandażem odsunęła rękę w miednicę stojącą obok stołu. Zajęta jednak dalszymi zabiegami nad pacjentką na razie ani czasu nie miała myśleć o amputowanej części ręki, tem więcej, że bezpośrednio po tym wypadku zaledwie o kilka chwil później dostał się pod nóż lekarski kolejarz zmiadzony przez wagony. Wypadek ten jednak jest osobno, mógł się też tylko zdarzyć przy takim pospiechu. Wobec czego twierdzenia „Stowa Pomorskiego”, jakoby wypadki takie zdarzały się częściej a nawet stało, są poprosza wysłane z palca i dziennik ten za szerzenie kolumnij zostanie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. Na tem wyczerpały się wnioski nagłe i interpelacje.

**— Jeszcze o p. Drozdowiczu.** Ponieważ krąży o zniknięciu p. Drozdowicza po Toruniu najrozmaitsze, b. często fałszywe wersje, możemy dla wyświełlenia sprawy z czytelnikami naszymi podzielić się zupełnie ścisłymi wiadomościami, otrzymanymi z zupełnie pewnego źródła.

W sprawie jego rzekomych nadużyć, władze nadzorcze, po przeprowadzonej ostatniej rewizji, nadal podtrzymują stanowcze twierdzenie, że takowe absolutnie nie miały miejsca. Wybranie 3 miesięcznej zaliczki na poczet gazy, leżało zupełnie w kompetencji jego jako Gen. Dyrektora to też nie można tej sprawy traktować jako nadużycia. Natomiast przeważa u członków komisji rewizyjnej obecnie opinia, że p. D. absolutnie

nie dorósł do piastowania tego stanowiska. co wynika z chaosu, jaki stwierdzono przy szczegółowym przeglądzie administracji.

Bardzo wielką winę, że istnieje takie anormalne stosunki komisja kładzie na karb tej okoliczności, że w instytucji tej istniały aż 3 posady dyrektorskie, obsadzone ludźmi ambitnymi, z których każdy starał się utrzymać na stanowisku, względnie nawet uzyskać tytuł Gen. Dyrektora, przez co, przy ciągłej rywalizacji nie było miejsca i czasu do wspólnej i jednolitej linii pracy.

Samo tajemnicze zniknięcie tłumaczy się obecnie tem, że p. D. nie widząc wyjścia z zawikłanej sytuacji, osłabiony nerwowo, postanowił wycofać się dobrowolnie. (cośkolwiek za późno. — red.) To właśnie osłabienie nerwowe mogło go doprowadzić nawet do „chwilowego obłędu”, czemu też przypisać należy zniknięcie akurat wtedy, kiedy miała się zejść Rada Nadzorcza i Wydział Krajowy. Ze ewentualność taka mogła nastąpić, potwierdza także fakt, że p. D., wyjechawszy do Warszawy, przez dłuższy czas nie dawał o sobie znaku życia, a po kilku dniach wyjechał w Warszawie z pewnymi czynnikami pertraktacji o pożyczkę dla Pom. Stow. Ubezpiec.

**F. Wyklicki,** starosta krajowy, zapytany telefonicznie w tej sprawie, oczywiście nie zgodził się na taką rzec, i natychmiast zakazał mu sprawowania jakichkolwiek czynności urzędowych.

**— Ostrzeżenie.** Od kilku dni już waleją się po Toruniu cyganie, ofiarujący na sprzedaż patelnie po najrozmaitszych cenach. Ponieważ przedmioty te mają wygląd miedzianych naczyń ceny wydają się przystępnymi, co bardzo wielu nieświadomych nakłania do kupna. Po bliższym zbadaniu jednak okazuje się, że naczynta te są z żelaza, obciążone bardzo cienką warstwą miedzi, z jednej strony i cynkiem z drugiej i wobec tego przedstawiają bardzo niską wartość. Okazuje się, że cyganie od jednych żądają 11 zł., od drugich 8, lub 5 zł., — w miarę, jak wysoko ceną rozum danego reflektanta. W interesie kupiectwa, jak i samej publiczności, władze powinny zbadać tę sprawę i pociągnąć sprzedających do odpowiedzialności. Tymczasem, publiczność powinna się mieć na baczności.

## Z Pomorza.

**WĄBRZEŻNO.** (Jarmark). We wtorek, dnia 3. listopada odbędzie się w Wąbrzeźnie jarmark na bydło, konie i trzodę chlewną.

**LIDZBARK.** (Popieranie niemożny przez Magistrat. — Słuszne stanowisko Rady Miejskiej). Uplynął już przeszło rok, kiedy to obecna Rada Miejska wypowiedziała bez powodu posadę dyrektorowi rzeźni Polakowi, lek. wet. Gonetowi, kapitanowi wojsk polskich i ochotnikowi, a przyjęła na jego miejsce niejakiemu Delisa, który w roku 1918 służył w Toruniu w Grenszuciu a później przebywał stale w Berlinie, nie troszcząc się o Polskę. Zaraz na początku jego urzędowania, p. D. nie zbliżał się do Polaków, lecz pokazał swe prawdziwe oblicze; zawarł szczerą przyjaźń z hakatystą pastorem Partecke, i z innymi Niemcami. Ostatecznie ożenił się z Niemką z Berlina, tworząc tu dom, nawskrós niemiecki. — Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej, podał burmistrz Rochon zebranym radnym do wiadomości, że Magistrat uchwalił Niemca Delisa przyjąć na etat, lecz Rada Miejska na to się na razie nie zgodziła, ponieważ p. D. nie mógł udowodnić, że jest obywatel polskim, i że służył w wojsku polskiem. Magistrat stara się podobno usilnie w starostwie w Brodnicy, aby p. Delisowi zostało przyznane obywatelstwo polskie, a ostatni przyrzekł, że ma zamiar przez 2 lata służyć w wojsku polskiem. Widzimy więc, jakie zabiegi czyni się u nas wobec Niemców, a działa się na szkodę własnych rodaków.

**SZUSTOWO.** (Z Tow. Powstańców i Wojałów). W dniu 8. listopada rb. obchodził tujejsze Towarzystwo Powstańców i Wojałów rocznicę swego założenia. Dzień ten, dla naszej placówki wojackiej jest dniem pamiętnym i nader uroczystym.

Uroczczenie rocznicy odbędzie się według następującego programu:

O godzinie 8. nastąpi wymarsz Towarzystwa w zwarty szryku do kościoła parafialnego na nabożeństwo, po nabożeństwie uroczyste posiedzenie w Szustowie. Po południu o godz. 18. zbierze się Towarzystwo wraz z rodzinami na sali p. Burnieckiego w Bohrówcu, gdzie odbędzie się przedstawienie amatorskie, poczem nastąpi zabawa taneczna połączone z różnymi rozrywkami.

Niezbyt wesoło wypadnie ta pierwsza rocznica naszej placówki, gdyż prawie w przededniu tej uroczystości komendant musieliśmy naszego dotychczasowego komendanta, założyciela tujejszego towarzystwa Powstańców i Wojałów, którego dziś liczy aż 150 członków.

Ukochany nasz komendant, drh. Wojewski, (nadzorca drogowy), zmuszony był wypocnie rozkaz przesiedlenia się i w dniu 18. bm. na zebrańniu miesiecznym z nami się pożegnał.

Wypada nam zaznaczyć, że drh. Wojewski, jak oficer rezerwy, sprawnie zorganizował swój oddział i tylko jego staraniem zawdzięczamy wybudowanie strzelnicy. Niejednokrotnie poświęcał swe wolne chwile w mozołnej pracy dla dobra naszego Towarzystwa. Dziękujemy mu serdecznie za wszelkie wysiłki, starania i prace w tym kierunku, i życzymy mu na nowem miejscu jego pobytu, jaknajlepszego powodzenia.

Mamy nadzieję, że nasz nowowybrany komendant (sekretarz pocztowy) podchorąży rezerwy drh. Reszkta, nie zawiedzie pokładanych w nim dużych nadziei i poprowadzi Towarzystwo ku świetnej przyszłości.

**Z Gdyni.**

**Kamień do budowy portu ze Szwecji.**

W poniedziałek rano przybył do portu w Gdyni szwedzki statek motorowy Polonja który przywiózł ładunek szwedzkiego granitu do budowy portu.

**Światło elektryczne w porcie.**

Wobec wzmożonego ruchu w porcie gdyńskim przystąpiono do założenia światła elektrycznego w porcie. Są to roboty tymczasowe. Światło ma być 3-go listopada gotowe.

W niedługim jednak czasie przeprowadzony zostanie do portu o dużym napięciu i na terenie portu stanie specjalny transformator, który będzie sprowadzał prąd z elektrowni w Rudekach po całym porcie. Równocześnie wobec decyzji władz o wybudowaniu specjalnej elektrowni dla portu — prowadzone są już przez specjalistów studia wstępne nad tą sprawą.

**Zatopiona droga podźwignięta.**

Obrzymia drogą firmy Ackerman która wskutek wypadku wyrwała się w kanale wejściowym do portu — została po częściowym jej rozebraniu podźwignięta na powierzchnię. Obecnie wypompowuje się z niej wodę, poczem zostanie ustawiona do ponownego montowania. Pracę wydobycia drągi dokonali dwa obrzynie krany sprowadzone z Gdańska.

**Praca około dzielnicy willowej oficerów w Grabowie i Helu**

Prace około budowy dzielnicy willowej dla oficerów marynarki w Grabowie posuwają się dzięki energii budowniczego p. Ziolkowskiego z wawo naprzód. Prace prowadzone są odrazu w trzech miejscach około 5 will. O ile pogoda pozwoli, prace te będą jeszcze rozszerzone i możliwe, że w tym roku jeszcze dalszych kilka will będzie rozpoczętych.

**POENAS.** (Dalsza redukcja pracowników w fabryce Cegielskiego.) Zarząd fabryki „H. Cegielski i Ska.” po zwolnieniu kilkuset robotników z oddziału fabryki na Wildzie, przystąpił obecnie do redukcji personelu biurowego. W związku z tem, nastąpi w najbliższym czasie zwolnienie 110 pracowników biurowych, zajętych w tem przedsiębiorstwie.

— **Erwany dramat miłosny w Poznaniu.** W nocy a wtorku na środę rozegrał się przy ul. Cybińskiego, w Poznaniu krwawy dramat na tle miłosnym. Mieszkańcy tam pokrywacz dachów St. Kulczak, wystrzelił z rewolweru do swojej kochanki, 19 letniej Klary Adamskiej, i zranił ją ciężko w brzuch. Ofiarę zamachu odstawiono do szpitala, Kulczaka zaś do więzienia śledczego.

**KRONIKA KOŚCIELNA.**

**Znalezienie ciał św. Piotra i Pawła.**

Znany archeolog, prof. Sayce, zdając na konferencji w Edynburgu sprawę z badań, dokonywanych obecnie w katakumbach kościoła św. Sebastjana w Rzymie, oświadczył, iż z archeologicznego punktu widzenia nie ulega wątpliwości, że ciała Piotra i Pawła znajdują się pod głównym ołtarzem tego kościoła.

(Kościół św. Sebastjana, znajdujący się na Via Appia Antica, jest jednym z „siedmiu kościołów Rzymu”, które od wieków odwiedzały pielgrzymi, zbudowany został na katakumbach datujących się od pierwszych czasów chrześcijaństwa).

**Zmiany personalne w armji.**

„Dziennikiem personalnym”, nr. 110, z dnia 23 bm., komendant wyższej szkoły wojennej, jen. dyw. Serda-Teodorski, został przeniesiony w stan spoczynku.

Komendantem szkoły jest mianowany dowódca 28 dywizji piechoty, generał dyw. Dzierżanowski, którego stanowisko dotychczasowe obejmuje generał bryg. Piskor.

B. szef dep. I-go min. spraw wojsk., jen. dyw. Stanisław Wroblewski, obejmuje stanowisko dowódcy 7 dywizji piechoty, generał bryg. Mikołaj Majewski — dowództwo 18 dyw. piech., generał bryg. lek. Regalski został mianowany I-szym inspektorem służby zdrowia, generał bryg. lek. Zwierzchowski zaś został powołany ze stanu nieczynnego na stanowisko komendanta ofic. szkoły sanitarnej.

**Wielkie ogólne zebranie**

**Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego**

odbędzie się w poniedziałek, dnia 2 listopada b. r. o godz. 7 1/2 wiecz. na sali „Ogniska”, ul. Jagiellońska 71.

Referat o „Polożeniu gospodarczym” wygłosi poseł H. Piotrowski.

O liczny udział członków uprasza

**Zarząd Okręgowy**

(—) K. Kałdowski.

**KRONIKA.**

Bydgoszcz, dnia 30 października 1925 roku.

**KALENDARZYK.**

Dziś w piątek Alfonsa Rodrigusa. Jutro w sobotę Nemezjusza i Lucylli. Wschód słońca o godzinie 6.54. Zachód słońca o godzinie 4.33.

**DIŻURY NOCNE W APTEKACH:**

Od poniedziałku 28 bm. do poniedziałku 2-go listopada br. mają dyżur nocny następujące apteki:

- 1) Apteka pod Labedziem, ul. Gdańska;
- 2) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska.

26008) Wypożyczalnia Książek Lektora ul. Gdańska 141 otwarta codziennie od 8. do 6.

Biblioteka Ludowa (ul. Jana Kazimierza 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13 nadto we wtorki i soboty od 15 do 19, w czwartki od 17—19.

Biblioteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20. Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30, popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

— Muzeum Miejskie przy Starym Rynku otwarte codziennie od godz. 9—3 po poł.

Sala Muzeum ze względu na wygodę publiczności są stale ogrzewane.

**Teatr Miejski.**

Dziś w piątek przedstawienie zawieszone z powodu generalnej próby z „Irydjon”, którego premiera odbędzie się w przyszłym tygodniu. Będzie to prawdziwe święto teatralne, ze względu na arcydzieło polskiego romantyzmu, jakim jest „Irydjon” Z. Krasieńskiego. Inscenizację i reżyserję prowadzi dyr. Karol Benda, który po raz pierwszy da się podziwiać publiczności bydgoskiej jako artysta dużej miary w jednej z swych najlepszych kreacji, odwarzając tytułową postać bohatera. Starannem doбором ról głównych stanowią pp.: K. Labińska, H. Kozłowska, Wiesławska, Lorenz, Strzelecki, Morozowicz, Rudnicki, Skarzyński, Kosiński, Lenk. Dekoracje przygotowuje p. Roman Czaplicki.

Jutro, w sobotę z dużym powodzeniem grana wstrząsająca „Śmierć na wakacjach” z J. Krokowskim w roli tytułowej.

W niedzielę 1 listopada po poł. o godz. 3.30 „Balladyna”, której ostatnie przedstawienie odbyło się przy wyprzedanej widowni; wiecz. o godz. 7.30 „Śmierć na wakacjach”.

W poniedziałek 2 listopada o godz. 7.30 wiecz. „Requiem” W. A. Mozarta staraniem Tow. Muzycznego w Bydgoszczy. (Ceny miłone).

**Teatr Popularny**

(w ogrodzie Patzera).

Dziś w piątek po raz ostatni „Popychadło”, sztuka na tle stosunków mieszczańsko-społecznych w 4 aktach przez J. Szutkiewicza.

Jutro w sobotę 31 bm., po raz drugi „Małka Schwarzenky”, sztuka w 5 aktach G. Zapolskiej. Sędząc z wczorajszej premiery, entuzjastycznie przyjętej przez publiczność, sztuka ta będzie się cieszyła rekordowym powodzeniem. W rolach głównych: W. Skarzyńska, O. Weissowa, Z. Faliszewska, H. Sokółowska, J. Bogdanowicz, T. Rapacka, B. Mianowska, T. Pol, J. Cornobis, T. Morozowicz, St. Larewicz, St. Bystrzyński, F. Syder, R. Juraszek i inni.

W niedzielę tylko jedno przedstawienie, premiera, dotąd nie granej w Bydgoszczy sztuki A. Asnyka pt. „Bracia Lerche” w 3 aktach z czasów wywłaszczenia ziem polskich przez Niemców. Bilety na wszystkie przedstawienia nabywać i zamawiać można w księgarni bydgoskiej p. N. Gieryna, Plac Teatralny 3, tel. 345.

Teatr dobrze ogrzany.

— **Uszanowanie „Zaduszek”.** W myśl rozporządzenia policyjnego z dnia 14. IV. 1896 r. dotyczącego święcenia niedziel i dni świątecznych nie mogą się odbywać w dniu zadusznego, dnia 2 listopada br. i wigiliję dnia zadusznego, publiczne przedstawienia, widowiska i inne zabawy publiczne z wyjątkiem koncertów muzyki kościelnej (oratorów).

— **Osobiste.** Dnia 28. bm. mistrz rzeźniczy p. B. Kotoliński, obchodził 25-letni jubileusz mistrzowski. Z grona znajomych nadesłano Mu wiele życzeń.

— **Srebrne gody.** Dnia 31 bm. obchodził zany obywatel miasta naszego wermistrz kolejowy p. Maksymilian Giszewski wraz z swą małżonką Weroniką z domu Chylów srebrne wesole. Jubilatowi zasyłamy nasze najszczerze życzenia wszelkiej pomyślności i oby przy czestwym zdrowiu doczekali złotego wesela.

— **Ciekawe odczyty** red. St. A. Wotowskiego. Znany prelegent, redaktor pisma „Rzeczy Ciekawe” p. St. A. Wotowski, którego odczyty cieszyły się w Bydgoszczy tak wielkim powodzeniem, bawi obecnie u nas i wygłosi w dn. 3 i 4 listopada dwa nader ciekawe odczyty w sali kina Kristal. W dniu 3 listopada p. St. A. Wotowski wygłosi odczyt „Co się znami dzieje po śmierci i podczas snu”, w dniu zaś 4 listopada „Tajemnice masonerii i masonów”. Obydwa te odczyty cieszące się tak wielkim powodzeniem prelegenta, jak red. Wotowski wzbudza bez wątpienia łatwo zrozumiałe zainteresowanie ze względu na wysoce aktualną i wartościową treść.

— **Nabożeństwo dla głuchoniemych.** W niedzielę, dnia 1 listopada, br. o godz. 10 odbędzie się nabożeństwo z kazaniem dla głuchoniemych w kaplicy św. Florjana. Po południu o godz. 3-ciej zbiorą się głuchoniemi pod swym sztandarem i wezmą udział w procesji zadusznaj z kościoła św. Trójcy na stary cmentarz. O godz. 6 odbędzie się ważne zebranie na salce p. Jarnatha, na którym nastąpi wybór nowego zarządu.

— **O wartości pieniądza i bankach emisyjnych** mówić będzie dzisiaj (piątek) o godz. 7. wiecz. w Liceum Handlowym, Nowy Rynek 8, p. Stanisław Woda, dyrektor tut. Oddziału Banku Polskiego.

— **Konferencja rodzicielska w gimn. mat. przyr. im. M. Kopernika** odbędzie się w przyszłą niedzielę 1. listopada, od 10 do 12 w południe. W czasie tym udzielac będą w poszczególnych klasach pp. Opiekunowie klas Sz. Rodzicom i Opiękunom informacji o postępach w nauce i zachowaniu się wychowanków, na którą Dyrekcja gimn. wszystkich zainteresowanych uprzejmie zaprasza.

— **Odmaczenie bydgoskiej firmy na wystawie w Paryżu.** Fabryka czekolady i wyrobów cukrowych „Lukullus” w Bydgoszczy (ul. Poznańska 28), wzięła udział w Międzynarodowej Wystawie Przemysłowej w Paryżu, która odbyła się we wrześniu br. Wyroby wymienionej firmy zdobyły sobie zasłużone uznanie, analiza bowiem wykazała, że zawierają wyłącznie odżywcze składniki, bez domieszek bezwartościowych. Uznanie to, Komitet Wystawy wyraził przez udzielenie firmie „Lukullus” złotego medalu.

Cieszymy się, mogąc donieść o tak chlubnym odznaczeniu jednej z firm bydgoskich. Fabryka „Lukullus” zatrudnia obecnie około 70 ludzi, i jest uzasadniona nadzieja, że jeszcze się rozszerzy. Jest to objaw bardzo pocieszający, w okresie powszechnego zamierania naszych fabryk. Urządzenia fabryki „Lukullus” odpowiadają najnowszym wymaganiom, a wyroby cieszą się wielką wziętością.

— **Powstańcy i Wojacy Obwodu Bydgoskiego!** W dniu 1. listopada br., o godz. 9. przed poł., odbędzie się w kościele garnizonowym uroczysta msza św. na intencję poległych Powstańców i Wojaków.

W tym celu stawia się wszystkie towarzystwa Powstańców i Wojaków obwodu bydgoskiego w powyższym dniu o godz. 8.15 w Ognisku, poczem udadzą się do kościoła garnizonowego, celem wysłuchania mszy św.

Zarząd obwodowy zaprasza Szanowne Obywatele miasta Bydgoszczy, oraz wszystkie wojskowo-wychowawcze, jak i inne towarzystwa, na powyższą uroczystość.

Po nabożeństwie nastąpi złożenie wianów na grobie Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego, oraz odpowiednia do chwili przemowa.

Zbiórka towarzystw w niedzielę o godz. 8.15 przed południem w Ognisku

— **Herbatka na dochód Tow. Pań Miłosierdzia** par. Serca Jezusa odbędzie się w niedzielę, dnia 8. listopada o godz. 5. popoł. na dużej sali Reursury Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej. Ze względu na niski wstęp, zaproszeń osobistych nie wysyła się. Bliższe szczegóły podamy w przyszłym tygodniu.

— **Wieczorek.** Dnia 7-go listopada br. Koło Miejsowe Związku Nitszych Pracowników Pocztowych Telegr. i Telef. urządza w sobotę, dnia 7-go listopada br., o godz. 7-mej wieczorem w sali Patzera przy ul. Św. Trójcy wieczorek towarzyski, na który zaprasza jaknajszersze sfery bydgoskiej publiczności.

— **Prof. K. Krzyżanowski** w objędnym Województwa Poznańskiego przybył do naszego miasta ze swym wspaniałym odczytem. Prof. Krzyżanowski w sali kino „Nowości” wygłosi odczyt ilustrowany niezwykle ciekawymi i wzruszającymi filmami pt. „W morzu łez i krwi” w sobotę i niedzielę 31. 10. i 1. 11. rb.).

Prof. Krzyżanowski przebywszy kilka lat w kazamatkach czerezwyczałek sowieckich, wiele przeżył i wycierpiał; poznał dokładnie rozmaite zbrodnicze systemy krwiożerczych rządów „raju bolszewickiego”.

Prelekcje prof. Krzyżanowskiego o okropnościach rządów komunistycznych wywierają nadzwyczaj silne wrażenie, a jednocześnie oświetlają fakty starannie ukrywane przed światem. Podkreślić należy, że film w „Morzu łez i krwi” jak i odczyt prof. Krzyżanowskiego nie jest bynajmniej żadną fantazją, a tylko małą cząstką tych męk okropnych, jakie przeżywają ludzie pod rządami komunistów.

To też przedewszystkiem powinni skorzystać z odczytu ci wszyscy, którzy jeszcze wierzą w ideologię komunizmu i przybyć na prelekcje prof. K. Krzyżanowskiego, aby naczemnie przekonać o tem co się dzieje w tym „raju” rządów komunistycznych. Fakty przedstawione przez prof. Krzyżanowskiego może doprowadzą tych utopistów do otrzeźwienia.

— **Zapisujmy się do „Alliance Française”.** L'Alliance Française popiera rozwój stosunków intelektualnych polsko-francuskich, ułatwia kontakt ekonomiczny i społeczny, dąży do zacieśniania węzłów tradycyjnej sympatii pomiędzy narodem polskim a francuskim, szerzy znajomość języka francuskiego, zapoznając z drugiej strony społeczeństwo francuskie ze zdrową, narodową myślą polską.

Lokal Tow. w gimnazjum Kopernika na parterze obejmuje czytelnie otwartą dla członków codziennie od 6—8 wiecz.; liczne dzienniki i czasopisma francuskie, oraz bibliotekę, świeżo znaczenie wzbogaconą, dają sposobność pogłębiania znajomości języka i wspaniałej kultury francuskiej. Czasopisma i książki można wypożyczać do domu bezpłatnie.

— **Dyrekcja Francuskich Kursów Rządowych** w gimnazjum Kopernika, podaje do wiadomości, iż z dniem 1. listopada otwarte zostaną nowe kursy: początkujący i wyższe. Zapisy przyjmują codziennie Sekretariat Kursów, od godz. 6—8 wiecz.

W połowie zaś listopada odbędzie się uroczyste wręczenie dyplomów i nagród, uczniom, którzy uczęszczali na kursy w ubiegłym roku szkolnym, oraz rozpocznie się seria odczytów z przewodczami, na temat historii sztuki i cywilizacji we Francji, wygłoszonych przez prof. Uniwersytetu Poznańskiego p. Jaques Langlade i prof. André Mathien, dyrektora Francuskich Kursów w Poznaniu.

— **Filmy lotnicze L.O.P.P. a mianowicie: „Lot sterowca Z. R. III.”** humoreskę „Precz z koleją”, oraz „Poświęcenie kamienia węgielnego pod Instytut Aerodynamiczny w Warszawie” będzie wyświetlało kino szkoły wydziałowej męskiej w Bydgoszczy przy ul. Konarskiego do soboty 7. listopada.

Ze względu na nadzwyczaj interesujące zdjęcia miast środkowej Europy, jakoteż ze względu na to, że dają one obraz obecnego lotnictwa, filmy te znajdują poparcie ze strony kół rodzicielskich, zwłaszcza, że cena jest przystępna po 20 i 30 gr. dla kształcącej się młodzieży.

— **Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia** w Bydgoszczy, podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej w dniu 31. lipca rb. wydało rozstrzygnięcie o następującym brzmieniu:

„Terminatorzy, którzy są zapisani w cechu i odbywają naukę w poszczególnych warsztatach (zakładach) rzemieślniczych, nie podlegają przez cały czas trwania nauki, obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia i tem samem nie mogą być włączani do listy pracowników danego zakładu, potrzebnej w myśl art. 1. Ustawy z dnia 18. 7. 1924 r. dla poddania takiego przedsiębiorstwa obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia.

Za terminatorów (uczniów) uważać należy tych, którzy:

- 1) zapisani są do księgi uczniów danego cechu,
- 2) posiadają umowę nauki z majstrem cechu, i
- 3) praktykują u majstra cechowego.

Wobec powyższego zarządza się: aby te zakłady pracy, prowadzone przez majstrów cechowych, które chcą być zwolnione z obowiązku placenia wkładek za zatrudnionych u nich terminatorów, (uczni) złożyły w Obwodowym Biurze Funduszu Bezrobocia, ul. Długa 58, w terminie do dnia 1. grudnia 1925 r. dowody stwierdzające okoliczności wymienione w punktach 1—3.

Niezastosowanie się do powyższego, lub opuszczenie wyznaczonego terminu pociąga za sobą wszelkie konsekwencje, wynikające z ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia (Dz. U. R. P. z d. 31. lipca 1924 r. nr. 67, poz. 650).

**Z racji Tygodnia Lotniczego w Bydgoszczy specjalne podziękowanie.**

II. Tydzień Lotniczy dał w mieście Bydgoszczy wyniki następujące: 1500 zł.

Komitet Wojewódzki L.O.P.P. w Poznaniu podając powyższe do wiadomości publicznej, składa Zarządowi Komitetu Miasta i tym wszystkim, którzy pracą swą i ofiarnością przyczynili się do powodzenia Tygodnia Lotniczego, serdeczne podziękowanie. Wysiłek organizatorów i współdziałanie społeczeństwa dają możliwość Lidze Obrony Powietrznej Państwa prowadzenie dalszej pracy na zamierzonym poziomie ku większej chwale polskiego lotnictwa.

**Komitet Wojewódzki L.O.P.P. w Poznaniu.**

# Nasze urzędy miejskie.

VIII.

## Więzienie policyjne. — „Szpital“ dla wenerycznych.

„Harmonja“ urzęda zabawę jesienną. Jak nam donoszą, tuł. Tow. Spiewu „Harmonja“ urzędują w sobotę, dnia 31 bm. w salach Strzelnicy przy ul. Toruńskiej swoją zabawę jesienną. Komitet zabawy, chcąc jaknajlepiej ubawić swoich gości, nie szczędzi czasu i pracy, nad udoskonaleniem programu i przygotowuje w tym celu rozmaite niespodzianki, m. i. wystąpi chór spiewu pod batutą, znanego z swej rutyny dyr. p. I. Jaworskiego.

Tow. znane z dobroczynności i występów, w których zdołało się w ostatnim czasie wyłonić na pierwsze miejsce cieszy się miłą sympatią ogółu, przez co zalecamy najgorętsze poparcie tegoż.

### Program w kinach.

— **Tom Mix**, znany ulubieniec narodów, przed pół rokiem triumfalnie witany w zachodniej Europie, od dzisiaj da się podziwiać w dramacie pt. „Wilcze Doby“, wyświetlanym w kinie „Marysińska“. Na nie mniejszą uwagę zasługuje nadprogram, w którym główne role grają matry i inne zwierzęta.

— **„In flagranti“** czyli na gorącym uczynku wyświetla kino Krystal już trzeci dzień z niespodziewanym powodzeniem. Dramacik podobał się ogólnie, jak również zaśmiewano się na śmierć z farsy pt. „Czekoladowy posterunkowy“, a ciekawe rzeczy ze świata są istotnie ciekawymi i interesującymi, niestety program powróży idzie dziś po raz ostatni nieodwołalnie.

— **„Szkoła kokot“** wyświetlona w kinie Nowości wczoraj pierwszy raz stała się szkołą humoru i dowcipu, nawet dla tych, którzy nie ze wszystkiego lubią się śmiać. Może to dla tego, że główny rej wodzi w tej komedji uroczą Talmagde, której gra pełna temperamentu i życia jest okrasą obrazu. Wymienić również należy doskonałą reżyserję, która postarała się o odpowiednie i ładne tło dla filmu.

### Kronika policyjna.

— **Aresztowania.** Dnia wczorajszego aresztowano 2 pijaków i 6 kobiet za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych.

— **Starostwo w Lublinie** donosi, że przytrzymała została dziewczyna umysłowo-chora lat około 18. Na koszu i pończochach ma przybite łaski z napisem K. K. S. 16 Jeziorska K. G. Nie może ona podać skąd przybyła.

— **Waga dziesiętna** pochodząca z kradzieży, znajduje się w III komisariacie policji państwowej. Osoby zainteresowane mogą się zgłosić w godzinach urzędowych.

— **Ołtarz kradzieży w Poznaniu.** Przed dwoma dniami włamali się niewykryci sprawcy do mieszkania kupca Wiśniewskiego Antoniego (Sołacz ul. Podolska 27). Łupem zdiełszy padło 800 dolarów gotówki, 130 marek niemieckich, złote zegarki, biżuterję, platory i różne rzeczy.

### Orkiestrantów wojskowych niewolno częstować wódką.

Ponieważ rozpowszechnił się zwyczaj, że z okazji występowania orkiestr wojskowych na balach, przyjęciach, nawet urządzanych przez wojskowych, częstuje się orkiestrantów wódką, wigo poleciono dowódcom pułków, aby przy zawieraniu umowy o dostarczenie orkiestry cywilnym osobom i towarzystwom wyraźnie jako jeden z warunków udzielanie orkiestry żądali przyrzeczenia, że inne napoje alkoholowe, prócz piwa, orkiestrantom nie będą dawane.

### Nie zapominaj,

że kupując towar zagraniczny, pomagasz wywozić do obcych nasze złoto, którego kopalń Polska nie posiada.

### Na pocztówce.

W kancelarii sądowej nr. 4.

Cheesz się czego dowiedzieć, powiadają idź między ludzi, lub do urzędu jakiegoś: tam się dowiesz o możliwych i niemożliwych rzeczach.

Choćby do kancelarii sądowej nr. 4. w Bydgoszczy.

Oto mała rozmówka z sekretarzem działu hipotek przy sądzie:

— Proszę o wyciąg z hipoteki?

— Jaktó — zaraz. Pan widzę, lubi żartować?

— Jest pilna potrzeba. Może pan sekretarz zechce przygotować na jutro, lub pojutrze?

— Nie dostanie pan ani za tydzień, ani za dwa — słyszę odpowiedź.

— Ależ panie, tam człowieka licytuje urząd skarbowy. On musi się wykazać, że posiadłość jest w 1/2 obciążona długiem?

— To nas nie nie obchodzi.

— A więc kiedy otrzymam?

— Niech pan wniesie odpowiedni wniosek. Może za miesiąc, może za dwa, odpowiemy.

— Czy to zwykły sposób urzędowania panów?

— Tak, odpowiada mi pan sekretarz. I rozkładając ręce, dodał: ludzi niema, panie. Jest nas trzech w urzędzie, nie możemy podać.

Chciałem coś jeszcze powiedzieć, ale nie mogłem ze zdumienia ust otworzyć. Tyle naraz, to za wiele.

Rys.

Jasna rzecz, że tam, gdzie działa opieka, pieczołowitość i kara, musi się znaleźć i klatka, w której nieraz trzeba zamknąć „kanarka“, który za wiele „spiewa“... I naszemu więzieniu policyjnemu pasuje miano „klatki“. Zaiste, czas najwyższy, aby miasto pomyślało o więcej odpowiednich i higienicznych ubikacjach dla aresztowanych. Ze ten lub ów w stanie podchmielonym lub zupełnie pijanym zbytnio się nie przejmując warunkami, w jakich go ulokują; bo czy na chodniku, czy w rynsztoku, jest mu często obojętne, to jednak ze względu, iż jest to więzienie, że tak powiem, „podręczne“, przebywają tam wielokrotnie ludzie trzeźwi i przytomni... A wtedy bezwzględnie wyrzucie ono na nich przynębiające wrażenie...

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, iż w roku bieżącym przesunęło się przez tą „mordownię“ posiadającą zaledwie ośm cel — aż 2.900 osób, w czem pijanych zaledwie 323; będziemy mieli dostateczny obrazek cierpień i przeżyć, na jakie może być narażony obywatel, który winnie czy niewinnie zawadzi o progi tego przybytku.

Więzienie to, wybudowane przed 60 laty przy ul. Parkowej, podzielone na szereg bardzo ciasnych, na ogół mówiąc, pokoiów, oświetlanych gazem, służy nietylko pomieszczeniem dla aresztowanych, ale i szpitalem dla wenerycznie chorych, o czem pomówimy niżej. Przy tem starostwiekiem urządzeniu tego domu więziennego brakowałoby jeszcze opalania piecykami żelaznymi wewnątrz cel... Prawda, że jest przeprowadzona kanalizacja i wodociąg, co umożliwi prowadzenie na miejscu dezynfekcji, pralni i kąpielni. Ale oświetlenie gazowe, które wyrugowano już w połowie naszego stulecia z domów aresztowych i więziennych, kompromituje nasze miasto przed zachodnią Europą. Zdziwiłem się niezmiernie, iż do dnia dzisiejszego nie było tam żadnego wypadku zatrucia się gazem, gdyż mając tak łatwy i dogodny środek, niejedyn osobnik w pierwszych chwilach depresji targnąć się może na swoje życie... Zaiste, szczęśliwie układały się jakoś wypadki dla naszego domu więziennego. Po za celami dla aresztantów, w parterze mieści się skromne mieszkanie (pokój z kuchenką) dla dozorczy tego gmachu, p. K. Krawczyńskiego, który pełni swa ciężką służbę przy pomocy trzech policjantów, przysyłanych z Komendy Pol. Państwowej na ośmiogodzinny dyżur... Dozorca Krawczyński, piastujący od czterech lat swój pełen odpowiedzialności urząd, zna swoją klientelę, zarówno z pośród notorycznych pijaków, jak i „wesołych cór Kozynty“ — „ale“ — powiada mi poufnie — bywali tu u nas i lepsi goście... Charakterystycznym objawem, iż **najwięcej klienteli pijackiej dostarcza I Komisariat**... Nie badałem porównawczo knajp I Komisariatu z innymi komisariatami, przypuszczam atoli, iż w tym wypadku zdecydowała o liczbie pijaków ilość knajp w obrębie tego komisariatu.

O ile więc pomieszczenia dla aresztowanych pozostawiają bardzo wiele do życzenia, to już

### „Szpital“ dla wenerycznych.

mieszczący się w tym samym budynku na II piętrze, zakrawa na skandal... Łącznie z tym „szpitalem“ na I piętrze mieści się poczekalnia dla przybywających do rewizji lekarskiej prostytutek i gabinet lekarski dla badania...

Zacznijmy od poczekalni i gabinetu. Pierwsza ujdzie jeszcze w porównaniu z całym rozlokowaniem rzekomego szpitala. Jest to duży pokój umeblowany ławkami. W gabinecie lekarza, którym jest **dz. Kowalewski**, umeblowanie więcej aniżeli skromne z niezbędnym „tropem“, na którym zasiadają kolejno przybyłe do kontroli kobiety. „Tron“ ten mógłby już spocząć dawnym w Muzeum miejskim z cyfra „ciężaru“, który do dziś wytrzymał, jak niemniej podaniem daty jego wykonania, która bodaj zahaczy o epokę jednego z Faraonów egipskich...

Na bocznej ścianie skromna szafeczka z jeszcze skromniejszym zapasem narzędzi lekarskich, to wszystko, co na pierwszy rzut oka spostrzegiera.

Idziemy na II piętro, dozorca zgrzytnął kluczem w zamku, na drzwiach na-

pis „rzerzączka“, oczom moim przedstawił się widok do głębi burzający. Na kilku łózkach, **po dwie na każdym**, jedno z obwiązanymi głowami, drugie bez „zawiązek“, w wieku od 17—25 lat, dziewczęta... Atmosfera nieprzyjemnie drażniąca powonieniem... Łóżka wraz z pościelą uderzają swą „szarością“... Idziemy do drugiej „celi“ również chore na t. zw. trypra (rzerzączkę), wreszcie do trzeciej, tu napis goźniejszy: „sypylis“ (kila)... Wybladłe twarze, oczy w dół zapadłe, pewna część z chorych nakrywa twarze kołdrami, a więc „wstydy się“... objaw dość dodatni... Większość jednak wszystkich chorych jest albo „wesoła“ nastrojona, albo spogląda na przybyszów obojętnie. Ale naogół urządzenie tego „szpitala“, wygląd cel, warunki, w których przebywają tam chore — to istny kryminał... Nie wystarczy bowiem, iż szpital ten z musu zapewne urządzono w gmachu wieziennym, ale **my nie mamy prawa karać chorych** na równi z więźniami lub jeszcze gorzej... A może te warunki, **klójące się z higieną** i uciążące najelementarniejszym wymaganiom aseptyki, mają odstraszyć dziewczynę od jej zawodu, lub wpłynąć na poprawę tylko co „upadłej“? Zdaje mi się, że jedno jest bezprawiem, a drugie, gdyby taka była intencja, zakrawa na ironję... Jeżeli wnikniemy w cyfry i treść ksiąg meldunkowych tego szpitala, to się przekonamy, iż **najgłośniejszą przyczyną upadku dziewcząt w naszym mieście, to szerzące się z zastraszającą szybkością bezrobocie**. Na 307 zarazonych kilą lub rzerzączką — służące i robotnice stanowią około 90 procent!... Ten sam odsetek widzimy i wśród sprowadzanych do ogledzin, którym uległo w tym roku 1040 kobiet.

Charakterystycznym również jest, iż dziewczęta, uprawiające prostytucję zawodowo, dają mniejszy procent chorych. Dostateczny obrazek dają cyfry: na kilę (syfyllis) zapadło w tym roku zawodowych 34, niezawodowych, t. zw. prywatek 49, na rzerzączkę zawodowych 71, niezawodowych 112. Jest to dowodem, iż dziewczęta uprawiające prostytucję zawodowo więcej zwracają uwagę na siebie, obawiając się choroby, która pozbawia ją jedynych środków do życia i potrafią się trzymać mniej lub więcej higienicznie... Niezawodowe, przeważnie robotnice lub służące, mało doświadczone życiowo i nieświadome co do chorób samych, jak i środków zapobiegawczych tymże — padają ofiarą częściej.

A ile jeszcze tych „cichych prostytutek“ tych niezawodowych grasuje jeszcze po mieście, roznosząc chorobę w śródmięściu i różnych zakątkach?

Braki w naszych przepisach ustawowych z jednej strony, a **brak odpowiednio urządzonego szpitala dla wenerycznych** z drugiej strony, uniemożliwia racjonalną walkę z szerzącą się u nas tajną prostytucją i chorobami wenerycznymi. Dziś leży chorych 25 i to na niektórych łózkach po dwie, to chyba wystarczający dowód na niezbędność stworzenia czem prędzej szpitala, **tem bardziej, iż chore bądź co bądź dziś są karane** nie tylko samą chorobą, ale jeszcze i atmosferą więzienną. Z jakiej racji i na jakiej zasadzie litery prawa?

Zagranicą w państwach kulturalnych **leczy się upadłe dziewczęta podwójnie: fizycznie i moralnie**. Są koła pań, które w szpitalach nawracają upadłe, a w chwilach ich poprawy zdrowia, uczą odpowiedniej pracy. **Po wyjściu ze szpitala dają im uczciwą pracę**.

Bądźmy pewni, że na tej drodze uzdrowilibyśmy prędzej stosunki zdrowotne w naszym mieście. **Przez zdrowie moralne — droga do zdrowia fizycznego**.

Na barkach panów radnych, naszych ojców miasta spoczywa w pierwszym rzędzie obowiązek zajęcia się losem tych nieszczęśliwych. Szpital dla wenerycznych niech znajdzie się na porządku dziennym najbliższej Rady miejskiej, tego wymaga uczucie ludzkości i chrześcijańska miłość bliźniego. — **Upadłym człowiekiem nie wolno gardzić, należy mu tylko współczuć, a tylko współczucie, ten wykwit serca ludzkiego, zdoła go podnieść i umoralnić**...

S. Sokołowski.

### Reforma ustawy o ochronie lokatorów. w robocie.

Warszawa, 28. 10. (PAT). Sejmowa komisja prawnicza rozpoczęła dziś dyskusję nad wnioskami w sprawie nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów. W dyskusji pp. Rzepecki (ZLN), Bittner (Chrz. Dem.) i Brodacki (Piast) wypowiedzieli się przeciwko wnioskowi PPS. i koła żydowskiego, które domagają się wstrzymania podwyższenia komornego na czas nieograniczony, względnie na jeden rok, ochrony przy eksmisji lokatorów oraz przedłużenia ochrony dla lokali fabrycznych do dn. 1 stycznia 1927. Wnioski te popierali pp. Kwiatkowski (Wyzw.), Matakiewicz (Kat. Lud.), Lieberman (PPS) i Sanojca (Wyzw.). Dyskusji nie ukończono.

### Samopomoc mieszkaniowa.

W Prokocimiu pod Krakowem (Płaszów) dobiega końca budowa kilkudziesięciu domków dla kolejarzy, którzy będą ich właścicielami, gdyż cała budowa została przez nich dokonana, przy częściowej pożyczce rządowej. Oto wzór dla naszych spółdzielni mieszkaniowych tak robotników, jak innych pracowników, prywatnych czy państwowych.

### Wiec bezrobotnych.

W dniu 31 października, tj. w sobotę, o godz. 2 popoł., odbędzie się wiec wszystkich bezrobotnych w „Domu Robotniczym“, Dolina 2.

Oprócz wszystkich bezrobotnych komitet zaprasza także przedstawicieli wszystkich organizacji zawodowych. Ze względu na ważność i niecierpiących zwłoki sprawy prosi Komitet o liczne i punktualne przybycie.

### Baczność!!!

Wzywamy niniejszem przedstawicieli **Pawstańców i Wojaków, Sokołów, Cyklistów i Harcerzy** na posiedzenie, mające się odbyć w dniu 31 października (w sobotę) o godz. 7-mej wieczorem na górnej sali w „Ognisku“ (Jagiellońska 71), celem porozumienia się w sprawie utrzymania porządku na ulicach miasta w dniu 2 listopada (poniedziałek) podczas uroczystości, związanych z pogrzebem **Nieznanego Żołnierza Polskiego!**

Zarząd Konferencji Prezesów m. Bydgoszczy.

### Odezwa do pracodawców.

Zarząd Konferencji Prezesów zwraca się z gorącym apelem do wszystkich pracodawców — czy to urzędów państwowych, czy komunalnych, czy też właścicieli prywatnych zakładów przemysłowych, aby zechcieli zwolnić z pracy w dniu 2 listopada **wszystkich członków orkiestr: kolejowej, sokolej, inwalidzkiej i powstańczo-wojackiej**, które w tym dniu wspólnie z całym społeczeństwem winny złożyć hołd Nieznanemu Żołnierzowi Polskiemu przez odegranie odpowiednich utworów w różnych dzielnicach miasta.

Zarząd Konferencji Prezesów jest pewien, że Pracodawcy w dowód wielkiej czci dla Nieznanego Polskiego Bohatera zastosuje się do niniejszej odezwy.

Zarząd Konferencji Prezesów m. Bydgoszczy.

### STAN POGODY.

Dzień i godzina	Cisnienie powietrza 700 mm X	Temp. pow. 0 C	Zmiana 0-10	Kierunek i szybkość wiatru
29. 10. 1. poł.	61,6	13,2	7	S. 0,5
29. 10. 9. wiecz.	61,3	10,5	10	Cisza
30. 10. 7. rano	60,8	8,5	10	Cisza

Temperatura doby ubiegłej: średnia 10,53 najwyższa 13,3 najniższa 7,3 Wysokość opadu 0,9

Rano mgliście lub pochmurno, potem dość pogodnie, w nocy temperatura w pobliżu 6°, słabe wiatry miejscowe.

# DZIAŁ GOSPODARCZY.

## Wartość traktatów handlowych z Rosją.

Powołani i niepowołani głoszą dzisiaj na każdym miejscu absolutną konieczność zawarcia traktatu handlowego z Rosją, a w obecnie zapowiadającym początku rozmów o ten traktat, widzą wszelkie zbawienie dla Polski. Uwagi poniższe o wartości takiego traktatu nie mają być zaprzeczeniem wszelkiej wartości jego, lecz mają sprowadzić tę wartość do właściwych norm.

Zgóry nam więc wypada stwierdzić, że wartość praktyczna traktatu handlowego z Rosją jest bardzo a bardzo wzdłużna, a bez specjalnych dodatków, zwykle zawieranych przy traktatach handlowych, wartość ta znika zupełnie. Głównym bowiem paragrafem każdego traktatu handlowego jest paragraf przyznający najwyższe uprzywilejowanie w przywozie i wywozie towarów państwowym zawierającym ten traktat. Paragraf ten jednak jeżeli chodzi o wywóz do Rosji, i jeżeli uwzględnimy ustrój panujący obecnie w Rosji, jest zupełnie bezwartościowy. Ustrój sowieckiej Rosji przewiduje bowiem wyłączność handlu zagranicznego dla Państwa, co w swej konsekwencji doprowadza do zupełnej dowolności zakupów zagranicznych Rosji. Państwo sprowadzające towar nie potrzebuje oglądać się na mniejsze lub większe przywzrostowe stawki celne ponieważ same ich nie pobierają. A wywzrostowe stawki celne nie mają praktycznego znaczenia. Postanowienie więc o najwyższym uprzywilejowaniu, jeszcze zawsze zawarte w sowieckich traktatach handlowych, ma tylko znaczenie zachowawcze, praktycznego znaczenia postanowienie to zupełnie nie ma.

Na jakie inne postanowienia się jeszcze Rosja godzi, widzimy z traktatu handlowego niemiecko-rosyjskiego. Traktat ten zawarty jest na 2 lata i nie przedstawia znów tak wielkie korzyści dla Niemiec. Jako jedno z najbardziej istotnych postanowień prócz bezwartościowej klauzuli najwyższego uprzywilejowania, należy uważać uznanie przez Niemcy rosyjskiego państwowego monopolu hadlowego, postanowienie, o którego obaleniu Niemcy wytrwale przez dwa lata, lecz bezskutecznie walczyły. Innymi słowy kupcom niemieckim wolno zawierać transakcje handlowe tylko z państwem, wyraźnie wymienionymi przedstawicielami handlowymi Rosji so wieckiej, które oczywiście nie są niczym krepowane. Handel z prywatnymi kupcami rosyjskimi jest wyraźnie zakazany. Poza tem traktat ten przewiduje, że Rosja nie przyznaje Niemcom tych uprzywilejowań, które przyznała Afganistowi i Mongolii, a nawet tych, które przyznała w drodze wyjątku Turcji i Chinom tak samo jak Łotwie, Estonii i Litwie. Exterritorialność rosyjskiego przedstawicielstwa będzie się odnosiła tylko do 10-ciu osób. Ważniejszym postanowieniem jest dalej, że rząd niemiecki będzie popierał wszystkie usiłowania rosyjskie w kierunku uzyskania kredytów przemysłowych. Dalej. Obie strony rezygnują z pobierania cel tranzytowych, formalności celne podlegają klauzuli najwyższego uprzywilejowania, kupcy niemiecy, osiedlający się w Rosji podlegają jurysdykcji rosyjskiej i kilka innych mniej ważnych postanowień.

Poza te ramy, zdaje się, Rosja narażać nie pójdzie, a przyznać trzeba, że ramy te są nadzwyczaj szczupłe. Jak już na wstępie wykazaliśmy klauzula najwyższego uprzywilejowania przy pobieraniu cel przywzrostowych do Rosji nie ma najmniejszego znaczenia, jeżeli dalej uwzględnimy postawienie o wyłączności handlu zagranicznego dla państwa rosyjskiego, brak postanowienia o swobodzie ruchów kupców niemieckich w Rosji, brak wyraźnego zezwolenia zakładania filii przedsiębiorstw niemieckich w Rosji oraz brak prawa osiedleńczego, to rozumiemy, że traktat ten jest bardzo skromny.

Lecz inaczej nie będzie wyglądał i traktat handlowy polsko-rosyjski. Wartość jego będzie zależała od tego, w jakim stopniu bolszewicy będą chcieli się zastosować do ducha tego traktatu i

swe zamówienia skierować do Polski. W każdym bądź razie wartość traktatu handlowego z Rosją będzie więcej polityczna niż ekonomiczna jako nowy dowód stosunków polsko-rosyjskich.

Celem uniknięcia przerwy w odbiorze dziennika, upraszamy wszystkich Szan. Prenumeratorów o bezwzględne uregulowanie przedpłaty.

## Walka o naprawę skarbu.

Pożyczki interwencyjne spowite w egipskie ciemności. — Grabski broni się przed dwuwalułowścią.

Warszawa, 28. 10. (PAT) Połączone sejmowe komisje skarbowe i budżetowa w dalszym ciągu obradowały nad projektem ustawy o poszczególnych środkach przesilenia finansowego. Przewodniczący pos. Zdziechowski (ZLN), otwierając posiedzenie, zaznaczył, że w związku ze zgłoszonym na poprzednim posiedzeniu wnioskiem, dotyczącym warunków, zaciągnięcia przez rząd pożyczek interwencyjnych, otrzymał od p. prezesa Rady Ministrów i ministra skarbu zapewnienie, że najszczegółowsze informacje o tych pożyczkach będą dostarczone przez rząd komisji długów państwowych. Jednocześnie premier zaznaczył, że komisja ta w niedługim czasie ma zdać sprawozdanie całemu ustawodawczemu ze swej działalności. Pos. Byrka (Piast) oświadczył, że tego zapewnienia rządu nie uważa za wystarczające. W dyskusji nad art. 3, 4 i 5 projektu ustawy, dotyczącej obiegu pieniężnego przemawiał pos. Wiślicki (kl. żyd.), który postawił

wniosek, by bilety skarbowe były wypuszczone w złotych polskich w złocie oraz, aby przedstawiciele organizacji gospodarczych byli powołani do komisji specjalnej, zawiadującej państwowym funduszem gospodarczym. Premier Grabski zaznaczył, że nie może zgodzić się na wypuszczenie biletów w walucie innej, gdyż w danym wypadku chodzi o zasilenie obrotu pieniężnego i że taką rolę premier chce nadać wypuszczonym biletom skarbowym, co ma być ułatwione przez przyjmowanie ich dla opłat podatkowych i wymianę każdorazowo na bilon. Wypuszczenie biletów skarbowych w złocie nie mogłoby temu zadość uczynić, gdyż prowadziłoby do dwuwaluowości ze względu na odmienny kurs złotego w bilocie skarbowym i w złotym banknotie. W dalszym ciągu premier oświadczył, że nie ma przeciwko udziałowi przedstawicieli życia gospodarczego w komisji, zawiadującej państwowym funduszem gospodarczym.

## Sytuacja na polskim i gdańskim rynku drzewnym.

Sytuacja polskich eksporterów drzewnych stała się dzięki zastoju w transakcjach i dzięki ogólnemu kryzysowi na rynku pieniężnym bardzo ciężka. To też w kołach eksporterów jest w związku z tym stanem rzeczy rozważana myśl utworzenia ogólnopolskiego związku eksporterów — zdaje się jednak, że myśl ta nie prędko jeszcze będzie zrealizowaną.

W Małopolsce produkcja drzewa znacznie została zmniejszona. Z tartaków tylko duże są w ruchu, wszystkie mniejsze prace wstrzymały. Zapotrzebowanie wewnątrz kraju jest wobec braku ruchu budowlanego minimalne. Transakcje z Anglią, Belgią, Holandją i Francją są obecnie skutkiem

konkurencji drzewa skandynawskiego, fińskiego i rosyjskiego utrudnione. Eksport na wschód, do Turcji i Egiptu, jest obecnie skutkiem wysokich taryf kolejowych w Rumunji niemożliwym. Sytuacja na Kresach jest podobna, w zachodniej Polsce cokolwiek lepsza. Skutkiem kryzysu na rynku pieniężnym sprzedają firmy drzewne przy zapłacie gotówką po cenach niższych od kosztów własnych.

Ostatnie przeciętne ceny eksportowe wynosiły: Sleepery, sztuka 7,00—7,50 zł., Deale za m<sup>3</sup> 42—44 zł., Madrier 41—45 zł.

Obecnie obowiązujące koszty transportowe za przewóz drzewa ze stacji polskich do Gdańska podaje następująca tabela:

Do Gdańska z	Kilom.	Fracht za wagon 15-tonowy w złotych		Koszta transportowe za									
		Kl. E	Kl. G	1 m <sup>3</sup>		1 m <sup>3</sup>		sztukę		Sleeperów			
				miekk. okrągłaków	tward. desek	kopalnia-ków	drzewa papier.	miekk. podkładów	tward. podkładów	Sleeperów			
Bydgoszcz	168	102	81	6.40	8.50	4.10	6.80	4.50	4.25	-.41	-.68	-.82	
Baranówiec	781	231	208	14.40	19.20	9.20	15.40	11.60	11.10	-.92	1.54	1.84	
Białogostoku	567	181	159	11.30	15.10	6.10	12.10	8.80	8.30	-.60	1.21	1.20	
Białowieży	626	195	172	12.20	16.20	7.30	13.10	9.50	9.10	-.78	1.30	1.56	
Grodna	651	201	178	12.60	16.70	8.10	13.30	9.80	9.30	-.80	1.33	1.60	
Krakowa	675	205	193	12.80	17.10	8.10	13.70	10.70	10.10	-.80	1.37	1.60	
Lwowa	829	240	217	15.10	20.10	9.60	16.10	12.10	11.40	-.96	1.60	1.92	
Łucka	808	235	213	14.70	19.60	9.40	15.70	11.80	11.20	-.94	1.57	1.88	
Poznań	302	138	115	8.60	11.50	5.50	9.20	6.40	6.10	-.55	-.92	1.10	
Tarnopola	969	256	249	16.10	21.40	10.30	17.10	13.80	13.10	1.03	1.71	2.06	
Wilna	808	235	213	14.70	19.60	9.40	15.71	11.80	11.20	-.94	1.57	1.88	
Warszawy	402	159	138	10.10	13.20	6.90	10.60	7.55	7.20	-.63	1.06	1.26	

Do klasy E należą wszystkie rodzaje obrobionego i nieobrobionego drzewa, z wyjątkiem drzewa papierowego i kopalniaków.

Do klasy G należy drzewo papierowe i kopalniaki. Na wagon 15-tonowy można załadować 16 m<sup>3</sup> okrągłaków miękkich lub 12 m<sup>3</sup> okrągłaków twardych lub 25 m<sup>3</sup> miękkich desek lub 15 m<sup>3</sup> twardych desek lub 18 m<sup>3</sup> kopalniaków lub 19 m<sup>3</sup> drzewa papierowego lub 250 miękkich podkładów lub 150 twardych podkładów lub 125 sleeperów.

Na gdańskim rynku drzewnym panuje cisza. Jest to jednak zrozumiałe, ponieważ sezon letni dla drzewa już się skończył, zimowy się jeszcze nie zaczął. W Polsce są do dyspozycji jeszcze pewne zapasy drzewa, które kupcy gdańscy mogliby z korzyścią zakupić dla swych transakcji zimowych, stoi temu jednak na przeszkodzie brak gotówki. Sezon zimowy zapowiada znaczne ożywienie w handlu drzewem, ponieważ Anglią, Belgią, Francją, Holandją i Niemcy nie mają na zimę wystarczających zapasów. Transakcje z Niemcami są dla Gdańska obecnie ogromnie utrudnione.

Niemcy płacą za dostarczony towar sześciomiesięcznymi wekslami, tj. na warunkach na jakich mogą drzewo nabyć w Skandynawji — gdańscy eksporterzy jednak takiego kredytu udzielać nie mogą, ponieważ sami od banków gdańskich kredytu nie otrzymują.

Największą rolę na gdańskim rynku drzewnym odgrywa po wojnie drzewo tarte. W Angli jest na ten rodzaj drzewa duże zapotrzebowanie, jednakże skutkiem smutnych doświadczeń zawierają kupcy angielscy z Gdańskiem niechętnie transakcje. Mimo tego udało się kilku starym firmom gdańskim sprzedać do Anglii w ostatnich dniach poważne partie drzewa tartego o różnych wymiarach po szt. 13.15.

W ostatnich czasach gdańscy kupcy drzewni zakupują towar w Polsce franko stacja załadowcza, by móc zarabiać na wahanjach polskiej waluty.

W sleeperach nie było żadnych transakcji. Dla podkładów dębowych było pewne zainteresowanie, ostatnio ceny wynosiły 5 sh 9 d za sztukę. Kopalniaki sprzedawano po 13 sh 6 d.

Wzrost obrotów czekowych w P. K. O. Rozwój czekowych obrotów w P. K. O. ilustrują następujące cyfry za okres pierwszych 8 miesięcy 1925: w styczniu ogółem w obrocie czekowym istniało 43,945 cont na ogólną sumę obrotu czekowego 543,292,348 złotych, przyczem obrót bezgotówkowy wynosił 299,809,016 złotych. W sierpniu zaś tegoż roku, mimo wahań złotego i innych objawów kryzysu finansowego, spadek zaufania w stosunku do P. K. O. nie miał miejsca, czego dowodem może być liczba cont w tym miesiącu wynosząca 46,178 na ogólną sumę obrotu czekowego 605,281,997 złotych przy obrocie bezgotówkowym 330,359,806 złotych.

Instytut Eksporowy. W uznaniu konieczności zorganizowania racjonalnej służby informacyjnej celem ułatwienia akcji wywozowej organizacje gospodarcze w kraju zainteresowały się sprawą powstania Instytutu Eksporowego. Sprawa ta omówiona na kilku posiedzeniach Związku Izb Przemysłowo-Handlowych została sformułowana co do postulatów w ten sposób że życzeniem polskich sfer gospodarczych jest, aby Instytut ten nie posiadał charakteru urzędu państwowego, lecz opierał się na czynnikach gospodarczych, co nada mu niewątpliwie pewną elastyczność niezbędną do sprostanania swym zadaniom. Izba Handlowa w Polsce w dalszym ciągu zajęte są organizacją przyszłego statutu i rozpatrzeniem materiału w tej sprawie, która ponownie omawiana będzie na najbliższym zjeździe Izby Handlowych, jaki odbędzie się w Krakowie w dniu 16. bm.

Przekazy waluty polskiej i obcej zagranicą. Generalna Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Warszawie podaje do iż wiadomości, wysyłka waluty polskiej i obcej z Polski zagranicę i do Gdańska wymaga każdorazowego zezwolenia władzy skarbowej bez względu na wysokość sumy. Rozporządzenie temu nie podlegają wpłaty na P. K. O. na konta osób i firm zagranicznych, jednak do wysokości najwyżej 100 złotych dziennie tylko.

Złoty na giełdzie w Sofji. Ministerstwo Przemysłu i Handlu komunikuje, iż z dniem 31 sierpnia złoty polski został wprowadzony na giełdę. Do wprowadzenia przyczyniła się w znacznym stopniu interwencja poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej w Sofji.

Konsumcja azotniaku w Polsce. W okresie od października 1924 do 30 marca 1925 spożycie azotniaku w Polsce wynosiło 395,3 tys. q, z czego 310,1 tys. q. przypada na Wielkopolskę, reszta zaś na Kongresówkę i Małopolskę. Wywieziono w tymże czasie 57,5 q. azotniaku. Zapotrzebowanie azotniaku w Kongresówce i Małopolsce postępuje dość szybko. Przeważnie jest używany pod jarzyną i okopow-

## GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 29. października 1925 r.

Dolary Stan. Zjedn. tr. 6,02 sp. 6,04 k. 6,00

Dewizy:	tranz.	sprzed.	kupno
Belgja	272,95	272,36	272,23
Holandja	241,60	242,20	241,00
Londyn	29,05	29,17	29,02
Paryż	25,11	25,17	25,05
Praga	17,80	17,84	17,76
Szwajcaria	115,68	115,97	115,39
Sztokholm	160,80	161,20	160,40
Nowy Jork	5,98	6,00	5,96
Wiedeń	84,60	84,81	84,33
Włochy	23,74	23,80	23,68

8-procentowa pożyczka konwersyjna 70,00  
10-proc. pożyczka kolejowa 85-80 85  
6-proc. pożyczka dolarowa 67-66,75 (400,66)  
5-proc. pożyczka konwersyjna 41,50.  
Tendencja bez zmiany.

## Giełda urzędowa z dnia 29 października 1925 r.

Poznań.

Papiery procentowe.  
Kurs w złotych (za 100 mk. nom).  
8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kredytowy 1,90.  
do 1,95 (za 1 dolar).  
6% listy zbożowe Poznan. Ziem. Kredyt. 4,15 (za 1 ctr. mtr).  
5% Pożyczka konwersyjna 0,27 za 1 złoty.

Akcje bankowe:  
Kurs w złotych (za 1000 mk. nom).  
Bank Przemysłowców I—II em. 2,10.  
Bank Kwilecki Potocki i Ska I—VIII em. 3,—.

Akcje przemysłowe:  
Kurs w złotych (za 1000 mk. nom).  
Dr. Roman May I—V em. 19,50  
Barcikowski R. I—VII em. 0,80  
Cegielski H. I—X em. (za nom. 50 zł.) 10,50  
Młyn Ziemiński I—II em. 4,10  
Poznańska Spółka Drzewna I—VII em. 0,23  
Bracia Stabrowscy (Zapalki) I em. 4,—.

**Polskim Aerolotem**  
podróżujesz  
**10 razy taniej!**  
**100 razy wygodniej!**  
**1000 razy bezpieczniej!**

# KINO MARYSIENKA

Początek o 6,45 i 8,45.

Ulubieniec narodów, nieporównany sportsmen, niedawno przez zachodnią Europę triumfalnie witany.

# TOM MIX

w 7 akt. dramacie pt. „WILCZE DŁY”.  
Nadprogram: o wielkim napięciu komicznym i dramatycznym komedia w 2-ach aktach pt. „MAŁPI JAZ-BAND”.  
z udziałem małp, słonia i innych zwierząt. (27439)

## Proletarjacki bankiet.

Tak trudne, zdawałoby się, do pogodzenia pojęcia: bankiet i proletariat. A jednak pogodziła je Rosja Sowiecka w czasie uroczystości rosyjskiej akademii nauk. Był to zresztą pierwszy bankiet od chwili powstania rządu bolszewickiego, a więc jest on jakby przełamaniem dotychczasowej tradycji. Przełom nastąpił zresztą odrazu w formie wyrazistej, albowiem po bankiecie wydanym przez samą Akademię, nastąpił drugi bankiet wydany przez leningradowiec, wreszcie trzeci wspaniały bankiet w Moskwie, gdzie gospodarzem był rząd sowiecki.

Bankiet był urządzony w marmurowej sali Muzeum Rosyjskiej Akademii (dawne Muzeum Aleksandrowskie). Zaproszono nań około 600 osób, między innymi 119 gości zagranicznych, 12 korespondentów zagranicznych, 42 członków Akademii, 20 wybitnych członków rządu i instytucji centralnych oraz szereg osobistości ze świata artystycznego, politycznego, gospodarczego i wojskowego.

Odbył się bankiet wcale nie po proletarjacku. Goście zaproszeni zostali do sali bufetowej. I tu od razu każdy, kto nie znał przepychu rosyjskiego stołu przed rewolucją zdumiony został wspaniałością, bogactwem i ilością zakąsek.

Po opróżnieniu pierwszych półmisek nastąpił właściwy ciąg dalszy już przy stole wspaniale udekorowanym kwiatami. Znawcy twierdzą, że ilość i jakość jedzenia przewyższała bezwzględnie poziom bankietów urządzanych przez burżujów na „zgniłym Zachodzie”, jedzenie było przytem obficie zakrapiane winami: przedwojennym francuskim i carskim jeszcze, krymskim.

A więc niech żyje bankiet proletarjacki!

## Choroby zaraźliwe w Moskwie.

W tygodniu od 11—17 b. m. zachorowało w Moskwie na szkarlatynę 316 osób, na tyfus brzuszny 127, na grype 451, na różę 87, na malarię 72 osób.

## Rabin Barber z Palestyny pod opieką prokuratorji łódzkiej.

Łódź została poruszona sensacją. Oto przybyła z Palestyny wiadomość o głośnym na tutejszym bruku rabinie „cudotwórcy” Barberze, który, lecząc naiwne kobiety na... płodność, wiele istotnie uleczył (?), każąc sobie nadto dobrane płacić. Otóż, jak doniesiono, Barber w Palestynie korzysta z protektoratu Anglii, jako emigrant z Polski. Obecnie palestyńska policja kryminalna stwierdziła, że motywy wyłuszczone przez urząd śledczy łódzki są wystarczające dla wydania zbiegłego oszusta i przez M. S. Z. zawiadomiono policję łódzką, że jeszcze w r. b. rabin Barber zostanie wydany Polsce.

W chwili przejazdu rabin Barber stanął przed sądem, oskarżony przez poszkodowane kobiety. Będzie również wytoczone śledztwo władzom krakowskim, które z niewiadomych przyczyn wydały mu paszport.

## Za 440.000 złotych — 169 medali. Koniec wystawy paryskiej.

Paryż, 28. 10. (PAT) W wielkiej sali Grand Palais odbyło się uroczyste wręczenie nagród przez prezydenta republiki Doumergue laureatom międzynarodowej wystawy sztuki dekoracyjnej. W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele rządu i parlamentu francuskiego, nuncjusz papieski dziekan korpusu dyplomatycznego, oraz ambasadorowie Anglii, Belgii i Polski i posłowie. Komisarze generalni 22 państw, biorących udział w wystawie przedfilowali przez wielką salę Grand Palais w otoczeniu swoich najbliższych współpracowników i pod sztandarami narodowymi w celu otrzymania z rąk prezydenta Francji listy nagród, przeznaczonych dla wystawców ich krajów. Polski komisarz generalny Jerzy Warchałowski szedł w towarzyszeniu prezesa honorowego sekcji polskiej księcia Leona Radziwiła oraz swego zastępcy znanego rzeźbiarza Ludwika Pugeta. Ukazanie się polskiego

komisarza generalnego wywołało gorącą owację ze strony zebranej na sali publiczności. Prezydent Doumergue, ściskając dłoń komisarza polskiego, winował mu serdecznie tej wspaniałej owacji. Polska otrzymała wielką ilość wysokich nagród, a mianowicie 36 grand prix, 31 srebrnych medali, 12 medali brązowych i 7 zaszczytnych wzmianek. Ogółem otrzymała Polska 169 nagród i pozatem znaczna ilość dyplomów dla współpracowników wystawy. Ilość otrzymanych przez Polskę nagród w stosunku do niewielkiej ilości istotnych wystawców, których było ogółem 251 przynajmniej Polce pierwszorzędne miejsce na wystawie.

(Jak czytelnicy nasi sobie przypominają, kosztował nas ten interesik prawie 500 000 zł. wydane różnym firmom francuskim. Czy każdy z tych medali przedstawia wartość 2 500 zł — śmiemy bardzo wątpić.

## Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

**Sokolci Okręgu V.** Trening w strzelaniu o mistrzostwo miasta Bydgoszczy i o nagrodę komitetu wychowania fizycznego odbędzie się w niedzielę, dnia 1-go listopada br. o godz. 9-tej na strzelnicy wojskowej. Druhowie, którzy mają zamiar brać udział w wyżej wymienionych zawodach, zgłoszą się na strzelnicę. Szczegółowy komunikat nadesłałem uczestnikom guzard. Czolem! Gołębiewski, nacz. Okr. V.

**27372a) Tow. gimn. „Sokół” Bydgoszcz VII.** Plenarne posiedzenie w niedzielę, dnia 1. XI br. o godz. 2 po poł. w szkole Mate Bartodzieje. Zarząd.

**27414a) Członkiem Koła Absolwentów Miałskiej Szkoły Handlowej w Bydgoszczy** przypomina się schadzka koleżeńską, która ma się odbyć dnia 31 bm. o godz. 8 wieczorem w sali „Harmonja” przy ul. Marcinkowskiego 1. Wstęp tylko dla członków za okazaniem legitymacji. Zarząd.

**27411a) Baczność Hallerczycy.** W niedzielę, dnia 1-go listopada o godz. 9-tej odbędzie się przedwstępne strzelanie o mistrzostwo miasta Bydgoszczy. Uprasza się członków o wzięcie udziału w strzelaniu. Członkowie każdy z osobna mogą wyruszyć na strzelnicę. Zarząd.

**27428a) Tow. śpiewu „Harmonja” urzędują w sobotę, dnia 31 bm. na salach strzelnicy zabawę jesienną na którą wszystkie bratnie towarzystwa oraz sympatyków jaknajprzejmiej zaprasza. Dla członków bratnich tow. służy jako zaproszenie ich legitymacja członkowska.**

**Baczność Powstańcy i Wojaacy Jachcice.** Podaje się do wiadomości członkom Tow. Powst. i Wojaków Jachcice, że zbiórka odbędzie się o godz. 7,45 w niedzielę, dnia 1. 10 br. zaś o godz. 8-mej wymarsz do pochodu ku czci Nieznanego Powstańca. Uprasza się wszystkich członków o liczne i punktualne stawienie się.

„Wolność”. Zarząd.

**Tow. Powstańców i Wojaków — Macierz** urzędują w sobotę, dnia 31 bm. w salach p. Bäckera przy ul. św. Trójcy wielką zabawę jesienną z programem bardzo urozmaiconym, na którą zaprasza jak najszersze sfery bydgoskiego obywatelstwa. Początek punktualnie o godzinie 7-mej wieczorem. Przygrywać będzie orkiestra własna.

**Oddział Kolarzy „Sokół” V.** Nadzwyczajne zebranie w sprawie wieczorku odbędzie się w sobotę, dnia 31 bm. w lokalu „Złoty Róg” u drh. Kozłowskiego przy ul. Chelmińskiej. O liczny udział i punktualne stawienie się o godz. 7-mej prosi Komiteta zabawowe.

**27413a) Zebranie Związku Wermistrzów Polskich** odbędzie się w poniedziałek, dnia 2-go listopada w restauracji p. Szumińskiego ul. Łokietka 13. Wszystkich członków, oraz niezorganizowanych wermistrzów zaprasza Zarząd.

**27381a) Podoficerowie Rezerwy.** Ostro strzelanie odbędzie się w niedzielę 1 listopada o godzinie 9-tej rano na strzelnicy w Jachcicach. Zbiórka na strzelnicę.

**Tow. Urzędników Państwowych, Samorządowych i Komunalnych.** Zebranie miesięczne w środę, 4. listopada br. o godz. 7. wiecz. w Ognisku, na które wszystkich członków zaprasza Zarząd.

**27397a) Tow. Rzemieślników Polsko-Kat.** Zebranie plenarne odbędzie się w przyszłą niedzielę, tj. 1. 11. już o godz. 1/2 na salce parafjalnej przy kościele św. Trójcy. Zarząd.

**27396a) Podoficerowie Rezerwy.** Kto bierze udział w uroczystym nabożeństwie za duszę Nieznanego Żołnierza w dniu 2. listopada. Zbiórka o godz. 8,30 u wylotu ul. Jezucickiej przed kościołem Farnym. Stawienie się wybranej na ostatniem zebraniu delegacji obowiązkowe. Zarząd.

**27368) Baczność, Tow. Powstańców i Wojaków Wilczek-Okole.** Wszyscy członkowie stawiają się w niedzielę, dnia 1. 11. br. celem wzięcia udziału w uroczystej mszy św. na intencje Nieznanego Żołnierza. O godz. 8,15 zbiórka w Ognisku, o 8,45 wymarsz na mszę św. do kościoła garnizonowego, o 9. msza św. Po mszy św. złożenie wieńca na grobie Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego, i przemowa. Powrót Tow. do Ogniska, gdzie nastąpi rozwiazanie. Uprasza się, by wszyscy, jak jeden wzięli udział w tej uroczystości, by tem okazać cześć dla swego kolegi „Powstańca”. Zarząd.

**27424a) K. S. „Polonia” — Bydgoszcz.** Podajemy do wiadomości, że ćwiczenia dla członków naszego klubu odbywać się będą w miejskiej sali gimnastycznej przy ul. Konarskiego nr. 6 regularnie co poniedziałek od godz. 5—7 i w środę od 7—9-tej wiecz. Przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

**27329a) Baczność Tow. Kupców Detal. branży spożywczej.** Plenarne zebranie odbędzie się w piątek dnia 30 bm. o godz. 8 wiecz. w hotelu Leninga ul. Długa. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. Uprasza się o liczne przybycie. Zebranie pełnego zarządu o godz. 7,30. Zarząd.

**27297a) Sokół Bydgoszcz I urzędują** we wtorek dnia 3 listopada o godz. 7 i pół uroczyste posiedzenie, połączone z skromną kolacją w salach Patzera. Na tem posiedzeniu będą obecni p. gen. Thommeé i p. prezydent Słowiński. Wszyscy, którzy chcą brać udział w tej uroczystości są proszeni o zgłoszenie się do soboty u drh. Ziolkiewicza póg Sienkiewicza i Sniadeckich. Br. Kantak, przewodniczący.

**27356a) Grono Przyjaciół Szczy. Posiedzenie plenarne odbędzie się dopiero w przyszły czwartek, o czem z osobna powiadomimy. Zarząd. Przesz.**

**27350a) Stowarzyszenie Techników.** W piątek, dnia 30 bm. o godz. 8,30 wiecz. odbędzie się w lokalu Klubu Polskiego przy ul. Cieszkowskiego 2 zwykłe zebranie stowarzyszenia. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy drugiego zjazdu Związku Polskich Zrzeszeń Technicznych, mającego się odbyć w miesiącu przyszłym we Wilnie, szereg innych spraw oraz referat kol. inż. Klejna na temat: zagadnienie wielkich szybkości w ruchu po wodzie. Obecność wszystkich członków bardzo pożądana. Zarząd.

**27364a) K. S. „Asterja” Bydgoszcz.** Zebranie informacyjne odbędzie się w piątek, dnia 30 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu zebrani ul. Zygm. Augusta 10. Z powodu bardzo ważnych spraw komplet członków pożądanym (szczególnie zawodniczy). Przyjmuje się kandydatów na członków klubu. Zarząd.

**27290a) Baczność, Tow. Powstańców i Wojaków Okręgu Bydgoskiego.** Celem odebrania u-mundurowania na dzień 1. 11. br., stawia się komendantowi wraz z obsługą sztandaru, w piątek, dnia 30. bm. o godz. 16. popoł. w koszarach 62. pp. Wlkp. Komendant Obwodowy.

**27315a) O. P. N. Sokół V.** W sobotę, dnia 31 bm. o godz. 7 wiecz. odbędzie się schadzka u p. Kaubego (4 słuza). Ze względu na bardzo ważne sprawy obecność wszystkich członków pożądana. Goście mile widziani. Kierownik.

**27365a) Zjednoczenie Rodaków b. zaburą Rosyjskiego w Bydgoszczy.** W sobotę, dnia 31 października br. o godz. 8 wieczorem w lokalu Twardowski nast. ul. Długa 12 zebranie miesięczne. Ważne sprawy. O liczny udział prosi Zarząd.

**27206a) K. S. „Korona” przy Zw. Podol Rez.** Zebranie informacyjne odbędzie się w sobotę 31 bm. o godz. 7 1/2 (punktualnie) w lokalu „Ognisko”. Na porządku obrad sprawy bardzo ważne, wobec czego stawienie się wszystkich członków konieczne.

**Baczność młynarze.** Zebranie filji macznej Chrz. Z. Z. nie odbędzie się 1 listopada, lecz dopiero 8-go, na co się Szan. członkom zwraca uwagę. Zarząd.

**Zebranie Chrz. Z. Z. filji metalowców** odbędzie się w sobotę, dnia 31 bm. o godz. 8 wiecz. na sali Ogniska ul. Jagiellońska 71. O liczne i punktualne przybycie prosi Zarząd.

**Zebranie filji Kabel Chrz. Z. Z.** odbędzie się w niedzielę, dnia 1 listopada o godz. 2 po poł. na sali Ogniska ul. Jagiellońska 71. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy, zatem pracownicy i pracownice gremjalnie stawić się powinni.

**INOWROCLAW.** Zebranie filji stolarzy Chrz. Zjednoczenia Zawodowego odbędzie się w niedzielę, dnia 1 listopada o godz. 2-giej po poł. w lokalu p. Zmicha. Na zebranie przybędzie sekr. okręgowy Gołabek z Bydgoszczy. O liczny udział członków prosi Zarząd.

W czwartek, dnia 29. bm. o godz. 4 1/2 rano zmarł opatrzony św. Sakramentami mój najdroższy mąż, troskliwy ojciec swej córeczki

S. p.

## Augustyn Stefan Boś

w 55 roku życia, o czem donosi w ciężkim smutku pozostala żona Helena z Łączkowskich Łosiown z córeczką i rodziną.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę o godz. 3-iej po poł. z domu żałoby przy ul. Mazowieckiej 11 na nowy cmentarz.

Msza św. za dusze zmarłego odbędzie się w poniedziałek o godz. 7 rano w kościele Najśw. Serca Jezusowego. (27405)

Wszystkim znajomym, którzy naszemu drogiemu zmarłemu ostatnią usługę oddali jak i za mnóstwo zaofiarowan. wiechy składamy niniejszem Serdeczne Bóg zapłać!

(27419) A. Ringert i dzieci.

## Twaróg

siolowy słodki, codziennie świeży hurtownie i detalicznie sprzedaje (27434)

Szwajcarski dwór Sp. z ogr. odp.

## Garbarnia

Jana Wilka, w Nakle, ze względu na ulepszenia techniczne przyjmują każdą ilość skór do garbowania na szory, obuwie i futra i także ma na składzie własne wyroby. (27371)

## DRUKI

wszelkiego rodzaju

szybko, starannie i po cenach konkurencyjnych wykonuje

DRUKARNIA BYDGOSKA  
Wydawnictwo Dziennika Bydgoskiego  
ULICA POZNAŃSKA 30. - TELEFON 315.

## ST. MASŁOWSKI, SOLEC

Drukarnia i Księgarnia

Ajencja Dziennika Bydgoskiego

Abonament, sprzedaż luźna i przyjmowanie ogłoszeń.

## Pijcie Wode

## Czerniewicką

Wszędzie do nabycia.

Napisowy wiersz tusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

# DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 50% zniżki. Droższe ogłoszenia przyjmują się do godz. 9-tej przed południem.

## Obony prawnej

udziela i załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, sciąganie należności itd.

### St. Banaszak,

obrońca prywatny ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1334. Długoletnia praktyka. (27310)

### Nauka

w szkole modniarskiej, ul. Śniadeckich 2 rozpoczyna się 3 listopada, wpisy codziennie od 3-5 po poł. (27295)

### Każda Pani

wiedzieć powinna, że najpiękniejsze i najtańsze kapelusze są tylko w firmie A. Gawecka i Ska, Stary Rynek 5/6. (27456)

### Karbowanie i pisowanie

przyjmuje Pracownia Sukien Damskich „Chic Parisien“, Gdańska 157, II p. prz. front. Telef. 338. (27216)

### Wóski

dziecięce po zniżonych cenach i na raty poleca Praysa, Gdańska 33. (27394)

### 12 fotografii

3 zł. „Wioł“, Sienkiewicza 44. (27056)

### Krawcowa

na garderobę damską poleca się w dom lub poza domem (na wiad) zeny przystępne. Oferty do Dz. Bydg. pod „E. L.“

### W kouta

przyjmie garderobę, obuwie, meble kupuje za gotówkę. Dom Komisyjny, Pomorska 6. (18478)

### Futra

efoła, lisy, kołnierze futrzane i wszelkie skórki nabyć można po bardzo niskich cenach przy ul. Gdańskiej 23, I p. prz. I wejście w podwórzu za prawo. (27449)

### Kolnierze

piękne, wielki wybór w skórkach futrzanych najtańszej poleca A. Gawecka, Stary Rynek 5/6. (27457)

## SPRZEDAŻ

## Na raty!

### Ubrania męskie

### Płaszcz damskie

### Płaszcz męskie

### Ubranka dziecięce

### Płaszczki dziecięce

### Jopy sportowe

poleca (27128)

### Firma „Odzież“

Jana Kazimierza 2.

## Na raty!

### Majątki

ziemskie, domy itp. poleca na sprzedaż Taszycki, Dworcowa 13, tel. 780. (23026)

### Dom

piekarnia, ogród owocowy i 1 morg ziemi, z wolnym mieszkaniem jest zaraz na sprzedaż za 6.000 zł. Wiadomość u Z. Kunkiel, Wei. Rynek 1, piekarnia. (27393)

## Gospodarstwo

56 morg piesznej ziemi, w pierwszorzędnej kulturze, inwentarz żywy i martwy i kł. duży zapas zboża i paszy, samego okopowego około 1000 centnarów, na sprzedaż, najchętniej na zamianę na dom w Bydgoszczy, Inowrocławiu lub w Poznaniu. Zgł. do biura „Pogoń“, ul. Dworcowa 80 I.

## Gościniec

w pięknym położeniu, z koncesją zapewnioną, jako miejsce wycieczkowe, w okolicy większego miasta, jest z powodu wyjazdu właściciela korzystnie na sprzedaż lub też na korzystnych warunkach do wydzierżawienia. Dworcowa nr. 80 I, Pogoń.

## Wila

nowa o 6 pokojach, z pięknym ogrodem warzywno-owocowym wraz z przylegającymi ubikacjami z powodu wyjazdu jest spiesznie a korzystnie dla kupującego do oddania. Dworcowa 80 I, Pogoń.

## Młyn

motorowy 45 P. S. przemiał 150 cent., dom o 7 pokojach, ogród owocowy, w okolicy ziemi kujawskiej, dobra komunikacja z kompletnym inwentarzem żywym i martwym za cenę 35.000 zł. przy wpłacie stosownie do umowy. Wiadomość Biuro Pogoń, Bydgoszcz, Dworcowa 80.

## Dom

nowoczesny, przy kupnie 5 pokoi z komfortem wolne, za 25000 zł. gotówką na sprzedaż. Matek, Bydgoszcz, ul. Gdańska 147. Tel. 1183. (27165)

## Skład

kolon. z przył. 4 pokojowym mieszkaniem z urządzeniem i towarami zaraz na sprzedaż. Adreskaże Dz. Bydg. (27372)

## Handel skór

od 30 lat dobrze prosperujący z powodu choroby zaraz lub od Nowego roku na sprzedaż. W. Szelmeczka, Inowrocław. (27135)

## Okazja!

Stół składowy, piec żelazny, kuchnia tania na sprzedaż, ul. Pomorska nr. 60 u gospodyni. (27401)

## Kolwóz

młóczarka, sztyftówka, parownik i ręczny wózek na sprzedaż. Pomorska 70. (27354)

## Majątność Dąbki

powiat Wyrzycki ma na sprzedaż młocarnię Wolfa. (27193)

## Zarybek

karasia w większej ilości ma do oddania po 2 zł. za 1 kilo. Dom. Wojnowo, poczta Sienieko, pow. Bydgoszcz. (27205)

## Stolarnia

z urządzeniem korzystnie na sprzedaż. Zgł. Jezuicka 19, I piętro prawo. (27455)

## Meble

Solidnej roboty sypialki, jadalni, pokój męski, salon, kuchnie, szafy, łóżka, krzesła, stoły i i rozmaite inne. Najtańsze źródło — korzystny zakup — dogodne warunki. Dobrzyński, ul. Długa 4. (27426)

## Świeża cebula

sucha i zdrowa, worek 16 zł. za zaliczką lub poprzedniemi nadesłaniami pieniędzy, poleca Maksymilian Kassner. Wielka. (27127)

## Sprzedam

maszynę do pisania i 2 piecyki żelazne. J. Szymański, Jezuicka 3, I. p. (27416)

## Za 110 zł.

plaszcz pluszowy czarny na sprzedaż. Ogł. dać można u Gawecka, Stary Rynek 5. (27397)

## Tanio

na sprzedaż piec kafłowy i piec pręsiący. Podwale 14, tel. 1512. (27379)

## Dachówki

stare sprzedam. Śniadeckich 45. (27377)

## Meble

różne, szafy czarno-dębowe, materace, porcelanę na sprzedaż bardzo tanio Libelta 10, III p. prz. od 10-11 i 4-5.

## Prasa

(Papierprresse) do prasowania starego papieru jest na sprzedaż. Oferty pod „Prasa“ do Dz. Bydg. (27238)

## Sypialnie

dębowe i jadalnie sprzedaje bardzo tanio i na raty. Fabryka mebli ul. Jackowskiego 33. (27008)

## Sypialnie

(mahon. poler.), jadalnie dęb. tanio na sprzedaż. Lipowa 2. (27349)

## Autobus

20-osobowy (Chevrolet) 2 miesiące w użytku, z powodu rozwiązania spółki natychmiast tanio na sprzedaż. Oferty przyjmuje St. Kamiński, Bysław pow. Tuchola. (27254)

## Na raty

kanapy pluszowe, łóżanki, garnitury klubowe, otomany, materace sprężynowe i nakładane, dębowa krzeszka i stoły rozkładane poleca w wielkim wyborze Tapicernia Janowicza, Jagiellońska 4, drugie podwórze. (27428)

## Na raty

obuwie, z roczną gwarancją, najnowsze fasony, męskie 16 zł. laskery 15 zł., szewro 14 zł. boks 13 zł., poleca pracownia Okole, Chelmińska 1. (27460)

## Konia

z wozem sprzedam. Ul. Śniadeckich 48. (27376)

## 2 fretki

na sprzedaż. Graskowski, Bydgoszcz, Kilińskiego 2. (27451)

## Fretki

dobrze polujące na sprzedaż. Wiczorek, Senatorska 9. (27436)

## KUPONA

## Kupię

za gotówkę dom w centrum większego miasta z wolnym składem i mieszkaniem. Zgł. „Par“ Toruń, Szeroka nr. 46 pod „7945“. (27392)

## Kupię

autodorożkę w dobrym stanie za gotówkę na Bydgoszcz. Of pod „A. B. 100“ do Dzien. Bydg. (27360)

## Poszukuje

gospodarstwo od 15-30 morg dobrej ziemi i z dobremi budynkami celem kupna, przy wpłacie 3 tys. zł. Zgł. pod „F. P.“ do Dz. Bydg. (27391)

## Kupujemy

i płacimy wygórowane ceny za akcje Cukrowni: Środa, Opaleniec i Chelma. Zgłoszenia: Wielkopolski Dom Złociński, Bydgoszcz, Gdańska 31. (27453)

## Maszynę do szycia

używaną, lecz dobrze utrzymaną z okragłem czolem i kupię. Of. opr. pod „Czołanko“ do Dz. B.

## Poszukuje

kupna rolwagi 25-30 centr. Zgł. Stawinski, Kościuszki 13. (27174)

## Kupię

(Plasticko-maszynę) do karmelków nadzlewanych. Zgł. Jan Skończycki, Toruń, Szeroka nr. 42. (26827)

## WIECZORNY

kurs kroju, męskiego i damskiego, rozpoczynam od 2 XI. Zgłoszenia przyjmują się. Tomalak, długoletni przykrawacz w Berlinie. Dworcowa 83. (27402)

## POSIADY

## Stenografji

wyucza wszystkich bez piątne listowne. Instytut Stenograficzny Warszawa, Mokotowska nr. 39. (24995)

## Dzielnego

u kuców kolonialnych na prowincji dobrze zaprowadzonego podróżującego/przyjmujemy natychmiast. Lask. oferty prosimy skierować do Dz. Bydg. pod „Chemja“ (27362)

## Cukiernikóv

poszukuje zaraz Łójewski, Grudziądz, ul. Toruńska 9. (27243)

## Poszukuje

czeladnika szewskiego na nowe dobre obuwie. J. Wojcisz, Sepólno, ul. Sienkiewicza 63. (27255)

## Inteligentną

panią do gry na fortepianie (solo) w restauracji i winiarni poszukuje zaraz lub od 1 XI. Józef Grzeszkowski, Grudziądz, Pl. 23-go Stycznia 19. Tel. 735. (27155)

## Śleżąca

z dobrimi świadectwami, umiejąca cośkolwiek gotować potrzebna, ulica Gdańska 54 w podw. parter. Szulc. (27320)

## Cukiernik

samodzielny, także dobrze obeznan w piekarstwie poszukuje posady. Oferty pod „Cukiernik piekarz“ do Dz. Bydg.

## Nauczyciel

b. szkół powszechnych, przyjmie posadę nauczyciela domowego doprzygotowania dzieci (poprawa stopni, początki francuskiego) do szkół średnich od I do IV kl. Zgł. pod „Nauczyciel domowy“ do Dz. Bydg. (24512)

## Dziwczyni

uczniwa i pracowita poszukuje miejsca do wszelkiej pracy. Zgł. Adamczak, Jana-Kazimierza 3, III p. (27461)

## Pomocnika

frzyzjerskiego poszukuje Kazimierz Goniński, Trzemeszno, Sw. Jańska nr. 8. (27389)

## Masażystka

potrzebna 2 razy w tygodniu. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Masarzystka“ (27387)

## Poszukuje

w restauracji hotelu, bufet na rachunek lub posadę za wożazera, na stałą pensję mogą złożyć kaucję. Of. do Dz. Bydg. pod „Restauracja“.

## Zuraz

lub później potrzebny rutynowany kierownik biura notarialno-adwokackiego za dobrem wynagrodzeniem. Zgł. pod „A. A. 10“ do Dz. Bydg.

## Starsza

dziewczyna, kucharka z dzieckiem i pościelą przyjęła miejsce za małą pensję albo za portjerkę. Marja Kozłowska, Ułańska 21.

## Monte-srofer

podjął się reperacji samochodu pod warunkiem, że otrzyma posadę. Posiada bardzo dobre świadectwa. Zgł. pod „Monte 112“ do Dzien. Bydg. (27390)

## Leśnik

żonaty, Pomorzanie, z 5 letnią praktyką i doświadczeniem poszukuje odpowiedniej posady. Lask. zgł. do Dz. Bydg. pod „Leśnik“ (27246)

## Inteligentna

panienka poszukuje posady w piekarni jako samodzielnie sprzedawczka. Of. do Dzien. Bydg. pod „Wi. W.“ (27335)

## Szofer

kawaler, obeznan z wszystkimi typami, poszukuje posady. Oferty Drogerja Piotrowski, Swiecie, m. Rynek 3. (27256)

## Młoda

panienka lubiąca dzieci, poszukuje posady, zna się cośkolwiek na szyciu. Okolica obojętna najchętniej pozamieszcowa. Lask. of. do Dzien. Bydg. (27408)

## Podróżujący

z dobrze zaprowadzoną klientelą, mówiący pop. po polsku i niem. poszukuje tylko poważnego zastępstwa. Zgł. do Dz. pod „Wymowny“. (26779)

## Kupiec

ze znajomością wszelkich prac biurowych poszukuje kierowniczej posady. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Doświadczony“. (26784)

## Wdowa

poszukuje pracy na dzień lub na parę godzin. Skrzeczkowska Zuzanna, Kujawska 70. (27429)

## 2 szoferóv

poszukuje się zaraz, reflektuje się tylko na pierwszorzędne sily. Zgł. z podaniem warunków i odpisaniem świadectw pod „101“ Biuro ogłoszeń „Kurier“, Parkowa (27433)

## Uczeń

inwalida, lat 19, uczciwych rodziców, pragnie wyuczyć się w biurze lub za leśnego, najchętniej natartakach ponieważ zna się na drzewie, włada językiem polskim i niemieckim z wolnym utrzymaniem, okolica obojętna. Zgł. pod „B. K. K.“ do Dzien. Bydg. (27386)

## Piekarz

obeznany w cukiernictwie, dzielny w swoim zawodzie, posiadający dyplom mistrzowski, a obeznan z wszelkimi rodzajami pieców, poszukuje zajęcia. Gdańec, Krojanty powiat Chojnice. (27399)

## Pracznka

poszukuje miejsca do prania po za domem, pierze czysto i tanio. A. Lewandowska, Nowodworska 31, w podw. (27383)

## Tanio.

Chodzę prasować dom Of. pod „Prasowanie“ do Dzien. Bydg. (27447)

## MIESZKANIA

## Mieszkanie

2 lub 3 pokojowe poszukuje bezdzielne małżeństwo. Czyszn za rok z góry. Of. pod „A. An“ do Dzien. Bydg. (27400)

## 3-6 pokojowe

mieszkanie z telefonem w śródmieściu, odda właściciel domu zaraz za udzieleniem zabezpieczonej pożyczki. Zgł. do Dzien. Bydg. pod 7.500.

## 3 pokoje

parterowe, front., przy ul. Dworcowej, z telefonem, elektr. oświetleniem oraz gazem zaraz do wynajęcia od właściciela nieruchomości. Of. pod „3 pokoje“ do Dzien. Bydg. (27422)

## Poszukuje

mieszkania 5-7 pokoj. w centrum z wszelkimi wygodami. Warunki podług umowy wzgl. zamienię 4 pokoje na takież. Of. do Dzien. Bydg. pod „C. W. H.“ (27158)

## POKÓJE

## Pokoje

umeblowany z utrzymaniem zaraz do wynajęcia. Ul. Śniadeckich nr. 52 a III. P. Schwarz. (27301)

## Pokoje

umebl. frontowy zaraz do wynajęcia. Hetmańska 7 I p. prawo. (27101)

## Pokoje

ładnie umebl. z telefonem, centralnym ogrzewaniem zaraz do wynajęcia. Malwald, ulica Gdańska 137. (27282)

## 2 remieślników

znajdzie nocleg. Hetmańska 19, I p. (27318)

## Pokoje

umeblowany z elektrycznym oświetleniem i osobnym wejściem do wynajęcia. Rogalska. Podwale 5 II p. (27342)

## Poszukuje

pokoju dobrze umebl. z osobnym wejściem gdzie się swobodnie mieszka zaraz. Of. do Dz. Bydg. pod „G. G. 91“. (27415)

## Ładny

pokoje umeblowany do wynajęcia. Garbary 24 II p. lewo. (27367)

## Pokoje

umeblowany do wynajęcia Słowackiego 2, I. (27285)

## Pokoje

zaraz do wynajęcia. Ul. Długosza 12, I. I. (27427)

## 1-2 pokoje

umeblowane z osobnym wejściem od 1. XI. 25. do wynajęcia. Pomorska 55, II piętro lewo. (27441)

## Pokoje

umebl. do wynajęcia. Ul. Petersona 10, I piętro, boczna od ul. Warmińskiego. (27444)

## 2 pokoje

umebl. z elektr. oświetleniem w śródmieściu poszukuje dwóch panów od 15. XI. Zgł. pod „Dobre“ do Dzien. Bydg. (27460)

## Pokoje

z pianinem do wynajęcia. Ossolińskich 9, I p. (27448)

## 2 pokoje

dla jednego lub dwóch panów do wynajęcia. Sw. Trójcy 40 a II. I. (27413)

## Poko

Z dniem 31 października r. b. rozpoczynam

# Wielką sprzedaż detaliczną materiałów męskich i damskich

Olbrzymi wybór!

Niebywała okazja zakupu na sezon zimowy!

Ceny hurtowne!

## Fr. Sikorski, Kurtownia wyrobów włóknistych

Bydgoszcz, Dworcowa 31 (narożnik Król. Jadwigi).

27396)

### Sprzedż przymusowa.

Dnia 6 listopada 1925 r. o godz. 10-tej sprzedawac będę w Lobżenicy pow. wyrzycki na podwórzu hotelu „Pod białym Orłem“ **samochód 4-siedzeniowy „Conventi“** najwięcej dajacemu za natychmiastową zapłatę.

**Cywiński,**

27409) komornik sądowy w Lobżenicy.

**Adam Piankowski**

Kościerzyna

Agencja

**Dziennika Bydgoskiego**

przyjmuje abonament Dziennika Bydgoskiego.

**Emalie, porcelane, fajans, szkło**

kupuje się najkorzystniej w

**Bazarze Bydgoskim**

Plac Teatralny. (27459)

**Szepszyna**

(Hagebutten) (27404)

kupuje w większej i mniejszej ilości.

Zgłoszenia pod „N. N. 27404“ do Dzien. Bydg.

**Czytales „Trylogię“?**

**znasz „Quo vadis“?**

Dajże teraz grosz

na pomnik Sienkiewicza w Bydgoszczy.

19

26

## Kalendarz

Dziennika Bydgoskiego na r. 1926

wyjdzie jako bezpłatny dodatek dla abonentów „Dziennika“ na gwiazdkę roku bież. w formacie 4°, przeszło 100 stron druku. — Szanownych P.P. Kupców i Przemysłowców upraszamy o łask.

**nadawanie ogłoszeń już teraz**

ponieważ dział reklamowy jest ograniczony.

Nakład zapowiada się już obecnie na

**40 000 egzempl.**

### Biegła rachmistrzyni wyplat

mogacą wykazać się dobrmi wiadomościami w dziale wyplat, możliwie władajaca takze dobrze jezykiem polskim i niemieckim poszukiwana do wstapienia wkrótce.

**Fabryka sygnalów kolejowych**

**C. Fiebrant i S-ka, Sp. z o. o.**

27389) Bydgoszcz 4.

Żaden inny naród na świecie, tylko Polacy, żywią oplacając, tucząc, — z bogacając, —

**„dobrowolnie“**

trzy milionową armję nieprzyjacielską żydowską, kupując u żydów. Od dziś kupuj tylko

**u swoich!**

### Wieleń p. Czarnków

**Baczność!**

Otworzyłam pośrednictwo pracy w Wieleniu

i mam zaraz do oddania: kilka służących, kucharki i samodzielne gospoście.

O łaskawe poparcie mego przedsięwzięcia prosząc, kreślę

z poważaniem

**Walerja Popielska**

Wieleń p. Czarnków, Rynek nr. 2.

Chleb biały 43 groszy

Chleb wiejski 45 groszy

Chleb żytni 42 grosze

Szwajcarski dwór, Sp. z ogr. odp. (25758)



### Uczeń zegarmistrzowski

z przeszło roczną praktyką, syn uczciwych rodziców, poszukuje posady celem dalszego wykształcenia. Posiada dobre świadectwo. — Miejscowość obojętna. Oferty proszę pod „J. M. Z.“ do Dz. Bydg. 27426

Znowu coś nadzwyczajnego w sobotę 31-go u Andrzeja Walickiego w restauracji jego.

Świnie on zakupił rzeźnik zakatrupił narobił mu kiełbas kiszek każdy dostanie porządny półmisek, Muzyka zagła,

koncert aż do rana i podskoczyć można śpiewając oJ dana dana.

Na które zaprasza jak najuprzejmiej sympatyków (27435)

**Gospodarz** z pod Hallera ulica Jagiellońska 49.

**Rozpowszechniacie Dziennik Bydgoski.**

**10-15000 złotych**

**pożyczki** poszukuje większe przedsiębiorstwo przemysłowe w Poznańskim. Lokata zapewniona. Procent podług umowy. Łaskawe oferty pod „Miks 1000“ do Dzien. Bydg. (27289)

### Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu „**Dziennik Bydgoski**“ na listopad 1925 r. za 2,61 zł wraz z opłatami pocztowymi. „Dziennik“ odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: .....

Miejscowość: ..... ulica i nr.: .....

### Kwit pocztowy.

Zi .....

tytułem przedpłaty na „**Dziennik Bydgoski**“ za listopad 1925 odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

....., dnia ..... 1925.

podpis: .....

### Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu „**Dziennik Bydgoski**“ na listopad 1925 r. za 2,61 zł wraz z opłatami pocztowymi. „Dziennik“ odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: .....

Miejscowość: ..... ulica i nr.: .....

### Kwit pocztowy.

Zi .....

tytułem przedpłaty na „**Dziennik Bydgoski**“ za listopad 1925 odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

....., dnia ..... 1925.

podpis: .....







